

Grzegorz Marzec¹

**JÓZEF GOŁUCHOWSKI – WĘDROWIEC PRZEZ DOLINĘ PŁACZU.
SZKIC DO PORTRETU**

Abstrakt:

Artykuł prezentuje postać Józefa Gołuchowskiego (1797-1858) – filozofa bardzo popularnego za życia, obecnie mało znanego. Podzielony jest na dwie części. Pierwsza koncentruje się na istotnych momentach biografii filozofa: pierwszych latach życia, nauce w Wiedniu, pobycie w Warszawie, podróżach naukowych do Francji i Niemiec, karierze akademickiej na Uniwersytecie Wileńskim, osiedleniu się w Garbaczcu, udziale w powstaniu listopadowym, pracy w gospodarstwie, przyjaźni z F.W. J Schellingiem, działalności społecznej, pracy nad „Dumaniami” i śmierci. W drugiej prezentowana jest ewolucja poglądów filozoficznych Gołuchowskiego, ujęta w schemat interpretacyjny, prezentujący jego życie filozoficzne jako syntezę postaw. Gołuchowski najpierw poświęca się nauce, a później filozofii – jest zatem „człowiekiem teoretycznym”. Później pracuje w gospodarstwie oraz działa na polu politycznym i społecznym – jest „człowiekiem praktycznym”. Ostatecznie staje się „człowiekiem pełnym”, w którym dokonuje się synteza nauki i filozofii, rozumu teoretycznego i praktycznego oraz rozumu i wiary. Przez całość artykułu przewija się motyw wędrówki, istotny zarówno w życiu, jak i filozofowaniu Gołuchowskiego.

¹ Grzegorz Marzec, mgr, filozof, nauczyciel akademicki; Akademia Nauk Stosowanych im. Józefa Gołuchowskiego.

Słowa kluczowe:

Józef Gołuchowski, Garbacz, filozofia polska, XIX wiek, historia filozofii, Uniwersytet Wileński

WSTĘP

W niniejszym artykule nie stawiam sobie ambitnych celów, związanych z dogłębnym przedstawieniem jakichś aspektów filozofii Józefa Gołuchowskiego. Chcę po prostu przybliżyć czytelnikom tę nietuzinkową postać.

Za życia był bardzo popularny, później popadł w zapomnienie. Na przełomie XIX i XX wieku, a później za czasów II RP, znów zaczęto o Gołuchowskim pisać i mówić (wspomnijmy tylko J. Bielińskiego, H. Struvego, P. Chmielowskiego, F. Gabryła, M. Straszewskiego, F. Chłapowskiego). W roku 1922, w setną rocznicę ukazania się najważniejszego, zdaniem wielu biografów, dzieła Gołuchowskiego - „Die Philosophie in ihrem Verhältnisse zum Leben ganzer Volker und einzelner Menschen” („Filozofia w jej stosunku do życia całych narodów i poszczególnych ludzi”), ogłoszono w Krakowie konkurs na rozprawę nawiązującą do tytułu tej książki.² W 1924 roku Stefan Harassek napisał obszerną i wyczerpującą monografię poświęconą filozofowi - „Józef Gołuchowski: zarys życia i filozofii”³. Jest to jedyna, jak dotąd, tego typu pozycja poświęcona Gołuchowskiemu. W PRL i III RP ukazało się tylko kilka prac i niewiele artykułów poświęconych jego myśli i życiu. Nie są wznawiane także dzieła Gołuchowskiego. Wiele z nich ma znaczenie już tylko dla historyków filozofii, myśli społecznej, czy myśli romantycznej. Wiele jego tez wydaje się dziś wątpliwych albo „nie na czasie”; wiele jest dzieckiem swoich czasów i nie przystaje do współczesności. Niektóre jednak myśli Gołuchowskiego zachowują nadal swą aktualność. Niektóre spostrzeżenia, także i z dzisiejszej perspektywy, wydają się być odkrywcze. W tym roku obchodzimy dwusetną rocznicę wydania „Die Philosophie...”, może znów czas trochę osobowość i myśl Gołuchowskiego „odkurzyć”.

Artykuł podzielony został na dwie części: w pierwszej staram się przedstawić życie filozofa, w drugiej zaś pokazać ewolucję jego poglądów filozoficznych. Ewolucja ta ujęta jest w pewien schemat, który może wydać

² F. Koneczny, *Uwaga o Józefie Gołuchowskim* [w:] *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia i 10 wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t.1, Wilno 1925, s.260.

³ Prof. S. Harassek (1890 -1952) polski historyk filozofii. Autor niniejszego artykułu wiele z pracy Harasska skorzystał.

się nieco sztuczny,⁴ ale ma podstawę w pracach filozofa. Część druga nie rości sobie pretensji do syntetycznego ujęcia całokształtu myśli Gołuchowskiego, raczej stara się pokazać jej istotne wątki ujęte w pewien wzór, który daje się wysledzić w całokształcie filozoficznego życia naszego bohatera.

W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że całe życie Gołuchowskiego toczy się wokół filozofii, a cała jego filozofia dotyczy właściwego rozumienia życia. Te dwa terminy łączy też w sobie podstawowa, jak do tychczas, monografia o Gołuchowskim napisana przez Stefana Harasska. „Życie i Filozofia” to także tytuł, nadany przez tłumacza Piotra Chmielowskiego, przekładowi napisanego po niemiecku głównego dzieła filozoficznego Gołuchowskiego – dzieła, które także łączy ze sobą w tytule życie i filozofię – „Die Philosophie in ihrem Verhältnisse zum Leben...” („Filozofia w jej stosunku do życia...”)

Postawę Gołuchowskiego tak naprawdę można zawrzeć w słowach „żyć, to filozofować”. Nie powinno zatem nikogo dziwić, że i w niniejszym artykule te dwa terminy odgrywają tak istotną rolę.

Życie. Początek wędrówki

Kiedy ziemską wędrówkę Józefa Wojciecha Gołuchowskiego (a właściwie Wojciecha Józefa, gdyż takie imiona otrzymał na chrzcie⁵) herbu Leliwa⁶ się rozpoczęła, nie wiemy dokładnie. Pierwszy biograf filozofa,

⁴ Taki okazuje się każdy schemat, jeśli przykładamy go do życia. Odnosząc się już teraz do myśli Gołuchowskiego można stwierdzić, że to właśnie kwestia nieprzystawalności schematu do życia stanowiła jeden z jego głównych zarzutów pod adresem filozofii Hegla.

⁵ Pisze o tym S. Harassek, *Józef Gołuchowski: zarys życia i filozofii*, Kraków, 1924, s.3. Zobacz też: B. Gawęcki, *Gołuchowski Wojciech Józef h. Leliwa (1797-1858)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, 1959, t.8/2 z. 37.

⁶ Ród Gołuchowskich herbu Leliwa wywodzi się od Jana z Gołuchowa, żyjącego na przełomie wieków XIV i XV w ziemi sandomierskiej, w powiecie wiślickim. Zapis w „Herbarzu” Bonieckiego rozpoczynający się na dziadku Jana Nepomucena a kończący na Józefie, podaje: *Seweryn Mieczysław, drugi syn Seweryna, podczaszy kijowski 1738 r., żonaty z Ludwiką z Bobrownickich, miał z niej synów: Jerzego i Samuela [...] Jerzy, pułkownik wojsk koronnych, żonaty z Maryanną z Buszkowskich, pozostawił synów: Fryderyka Antoniego i Teodora, oraz córkę Joannę. [...] Sprawa prowadzona w 1791 r. z Piotrowskim o Gliniany, wspomina o Niceforze, Ewie i Antoninie, nieletnich dzieciach Fryderyka Antoniego i o Janie Nepomucenie, synie Samuela, brata Jerzego, pułkownika, urodzonym z Elżbiety z Waligórskich. Jan Nepomucen, porucznik wojsk koronnych, sprzedał 1782 r. Kępie Stanisławowi Ożarówskiemu. Następnie major wojsk koronnych, został 1791 r. podwojowodzym wiślickim. Zmarł 1808 r. Z Eufemii Radziłowskiej, zostawił synów czterech: Seweryna, Walentego, Leopolda, ożenionego z Magdaleną z Gołuchowskich i Józefa, ur. 1797 r., profesora filozofii w Wilnie, w latach 1821-1824, słynnego na*

Maksymilian Fajans, pisząc o Gołuchowskim jeszcze za jego żywota (w 1851 r), podaje datę 11 kwietnia 1797 roku.⁷ W księdze parafialnej w Łączkach Kucharskich, gdzie Gołuchowski przyszedł na świat, znajduje się data 14 kwietnia, ale w owym czasie w zapisach parafialnych nie odróżniano daty urodzin od daty chrztu⁸.

Ojciec filozofa, Jan Nepomucen Gołuchowski, był majorem wojska polskiego w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego. Matką była Eufemia Radziłowska. Byli oni właścicielami wsi Łączki w cyrkule tarnowskim. Po narodzinach Józefa państwo Gołuchowscy przenieśli się w sandomierskie, a później osiedli w Małopolsce, w majątku Podchybie, w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej. Pierwsze nauki mały Józef pobierał prawdopodobnie u tynieckich benedyktynów. W roku 1808 stracił ojca. Matka, widząc niezwykle zdolności syna – odznaczał się nimi od pierwszych lat życia – wysłała go w 1809 roku do Wiednia, do elitarnej Akademii Terecjańskiej⁹.

Wiedeński wędrowiec

Rycerska Akademia Terecjańska (*Theresianum*) w Wiedniu założona przez cesarzową Marię Teresę (1746 rok) na początku XIX w. była szkołą, w której szlachta austriacka kształciła się do służby państwowej. Po ukończeniu siedmioletniego gimnazjum uczniowie mieli możliwość odbycia dalszych nauk na poziomie akademickim. Mieli do wyboru wydział filozofii oraz wydział prawa. W gimnazjum uczono języków klasycznych (greka, łacina) oraz nowożytnych (francuski, włoski, angielski). Prócz tradycyjnych przedmiotów szkolnych uczono także tańca, rysunku, wołyżerki i fechtunku.

Gdy Gołuchowski trafił do *Theresianum*, nie znał niemieckiego. Po kilku miesiącach przyswoił sobie ten język tak doskonale, że przez cały czas nauki należał do najlepszych uczniów. Był niezwykle pilny – przykładł się do języków, nauk historycznych, fizycznych, matematycznych, politycznych. Po ukończeniu gimnazjum Gołuchowski, który od dzieciństwa

owe czasy uczonego, autora wielu dzieł filozoficznych i prawnych, dziedzica Garbacza, ożenionego 1830 r. z wdową po bracie Leopoldzie, zmarłego bezdzietnie 1858 r., A. Boniecki., *Herbarz Polski* (oprac. M. J. Minakowski), <https://www.wielcy.pl/boniecki/pl/art/6/518.xml#osoba206> [dostęp: 21.05.2022].

⁷ M. Fajans, *Wizerunki polskie*, Warszawa 1851-1861. Książka zawiera rycinę oraz krótki życiorys Józefa Gołuchowskiego. Informacja znajduje się na s. 1 owego życiorysu.

⁸ S. Harassek, *op. cit.*, s.3.

⁹ M. Fajans, *op. cit.*, s.1.

zdradzał skłonności do filozofii¹⁰, wstąpił na Wydział Filozoficzny, gdzie studiował głównie matematykę. Po trzech latach studiów, w roku 1816, zdał egzaminy z wyższej i niższej matematyki oraz uwieńczył je rozprawą „Ansicht des Einflusses der Mathematik auf die Bildung des Menschen...” („O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka”)¹¹.

Gołuchowski był umysłem wcześniej dojrzałym. W wieku 18 lat miał napisać „Mowę o znaczeniu historii”, która nigdy nie została wydana¹². W 1816 roku podjął też współpracę ze słynnym wiedeńskim czasopismem „Der Wanderer”, gdzie pisywał teksty na różne tematy, np. historyczne rozważania o kopalniach soli w Wieliczce i Bochni¹³. W 1817 roku napisał przedmowę do „Skizzen einer Reise nach Konstantinopel” („Szkice podróży do Konstantynopola”), napisanych przez barona Sturmera, dołączając własne (trygonometryczne) obliczenia odległości z Konstantynopola do Wiednia.¹⁴ Do młodzieńczych tekstów należy też pisana po niemiecku rozprawa „O filozofii moralnej”¹⁵.

Jak wielkie postępy czynił w naukach Gołuchowski, widać z opowieści Pawła Popiela, przyjaciela i biografą Gołuchowskiego. Wspomina on, że wyjątkowe zdolności polskiego młodzieńca zrobiły wrażenie na cesarzu Franciszku II, który ponoć zawsze pytał o Gołuchowskiego i z niezadowolaniem przyjął wiadomość o opuszczeniu Austrii i wyjeździe utalentowanego absolwenta do świeżo powstałego Królestwa Polskiego¹⁶. Dodać wypada, że przez cały czas swego pobytu w *Theresianum* Gołuchowski otrzymywał cesarskie stypendium za doskonałe wyniki w nauce.

¹⁰ Ludzie, którzy znali młodego Józefa wspominali, że był niezwykle zamyślony, cichy, ponury, pociągała go samotność. Por. M. Fajans, *op. cit.*, s.1.

¹¹ Rozprawa ta, która była przez autora rozdawana, i której pełny niemiecki tytuł brzmiał: „Ansicht des Einflusses der Mathematik auf die Bildung des Menschen, welche bei Gelegenheit einer besonderen und strengeren Prufung aus dieser Wissenschaft Joseph Goluchowski, Zogling der. k. k. Theresianischen Ritter – Akademie geaussert hat” została przełożona na polski przez Maurycego Mochnackiego i wydana, w 1925 roku, w „Dzienniku Warszawskim”, pod tytułem „O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka”.

¹² S. Harassek, *op. cit.*, s.5.

¹³ Oto tytuły tych tekstów w porządku chronologicznym: *Die Salzbergwerke zu Wieliczka und Bochnia von ihrer historischen Seite betrachtet, An die Lobreder voriger Zeiten, Gegenstück zu dem Aufsätze, An die Lobreder voriger Zeiten, Gemeingeist, Die Barbaresken, Welche ist die beste Erziehung?, Krakau und seine Umgebung*. Za S. Harassek, *op. cit.*, s.558.

¹⁴ *Op. cit.*, s.5

¹⁵ *op. cit.*, s 6.

¹⁶ P. Popiel, Józef Gołuchowski, Kraków 1860, s.4.

Warszawskie dążenia

Po zakończeniu nauki w Wiedniu, ambitny i przekonany o swych umiejętnościach młodzieniec, chcąc służyć krajowi, przybył w lipcu 1817 roku do Warszawy szukając posady na nowopowstałym (w 1816 roku) Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Chciał objąć wakującą katedrę „pośredniej matematyki”. We wrześniu napisał podanie do Komisji Rządowej z prośbą o zbadanie jego kwalifikacji w tej dziedzinie. 20 września Gołuchowski stanął do egzaminu z nauk matematycznych przed komisją Towarzystwa Elementarnego. Komisja orzekła *niepospolitą zdatność* egzaminowanego do matematyki, ale stwierdziła braki wiedzy i umiejętności potrzebnych do nauczania matematyki, podkreślając, iż nie oswoił się z matematyką w języku polskim, Zauważono także, że *dobrze jest obeznany z teraźniejszymi systemami filozofii w Niemczech*, przy równoczesnym braku wiedzy o systemach dawniejszych.¹⁷

Ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Kostka Potocki zaproponował mu posadę zastępcy profesora matematyki w Szkole Wojewódzkiej Płockiej, którą ambitny młodzian odrzucił pisząc, iż *pragnie pracować dla kraju, lecz w wyższym zawodzie*.¹⁸ Nie był też ukontentowany warunkami finansowymi.

Nie mogąc zostać profesorem [Gołuchowski] *został studentem uniwersytetu*¹⁹ – wstępuje na Wydział Prawa i Administracji UW. W 1818 roku ponowił starania o posadę na uniwersytecie – tym razem postanowił zostać prywatnym docentem filozofii i wykładać bez pensji *zbiór systemów filozoficznych* z, jak to napisał, *czystej miłości do filozofii*²⁰. Rada Wydziału odmówiła, powołując się na przepis, że aby zostać docentem, potrzebny jest jakiś stopień uniwersytecki, a Gołuchowski nie jest nawet magistrem. Nie mając na razie szans na karierę akademicką, Gołuchowski przyjął posadę w Liceum Warszawskim, gdzie nauczał *greckiego języka i matematyki z zaszczycem dla siebie i korzyścią dla uczniów*²¹. Jego miłość do filozofii nie wygasła jednak, gdyż zaczął udzielać prywatnie bezpłatnych lekcji filozofii studentom.

¹⁷ S. Harassek, *op. cit.*, s.8.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Takie świadectwo dał Samuel B. Linde - dyrektor liceum. Za: M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym*, t.1, Kraków 1912, s. 406. Jednym z uczniów Gołuchowskiego w Liceum Warszawskim był Aleksander Wielopolski. Pisze o tym T. Kozanecki w przedmowie do Rozprawy Konkursowej Gołuchowskiego.

Energia i chęć działania doprowadziły Gołuchowskiego w 1819 roku do założenia studenckiego koła naukowego („Towarzystwo akademickie czcicieli nauki”), na którego czele stanął. Po niespełna pół roku towarzystwo zostało zamknięte przez rektora UW ks. W. Szwejkowskiego.

Jednym z motorów, które napędzały Gołuchowskiego była niepospolita ambicja i, z gruntu grecki, pociąg do agonów. Był również niezwykle pracowity. Nic zatem dziwnego, że gdy w listopadzie 1819 roku Rada Uniwersytetu Warszawskiego ogłosiła konkurs na rozprawy z zakresu nauki teologicznych, prawnych i humanistycznych, Gołuchowski przystąpił do ... wszystkich. Było to naprawdę duże wyzwanie, gdyż termin złożenia prac upływał wraz z lipcem roku następnego. Wszystkie trzy rozprawy Gołuchowski napisał po łacinie²². Wydział Prawa przyznał mu pierwszą nagrodę (złoty medal), Wydział Teologii nagrodę drugą (złoty medal mniejszy), zaś trzeci z wydziałów, Wydział Nauk i Sztuk Pięknych, pracy nie nagrodił²³.

Odbierając nagrody, w październiku 1820 roku, był już Gołuchowski magistrem prawa i administracji. 18 lipca 1820 roku zdał egzamin magisterski z *najwyższym odznaczeniem*, przedłożywszy wcześniej do oceny dwie prace: z *prawa (po łacinie)* i z *ekonomii (po polsku: „Naukę finansową czy utworzyły dawne wieki, czy też czasy terażniejsza?”) Prof. J.W. Brandtkie (z prawa) i prof. F. Skarbek (z ekonomii) ocenili je jako wzorowe*²⁴.

Po otrzymaniu stopnia magistra Gołuchowski mógł wreszcie rozpocząć karierę akademicką. W sierpniu ubiegał się o wykładanie prawa natury. Tym razem Komisja Rządowa wyraziła zgodę upoważniając go do wykładania bezpłatnie, w godzinach poza planem studiów, z tytułem lektora (magister legens). Wykłady te prowadził Gołuchowski w roku akademickim 1820/21.

Podróż naukowa do Francji i Niemiec

Umiłowanie mądrości u Gołuchowskiego nie słabnie, a wręcz się wzmacnia. Swe powołanie widzi w filozofii. W 1820 roku Cesarski Uniwersytet Wileński ogłosił „Konkurs do Katedry Logiki, Metafizyki i Filozofii Moralnej”. Widząc dla siebie naukową przyszłość i wierząc w swe zdolności Gołuchowski postanowił do konkursu przystąpić i wkrótce rozpoczął pisanie pracy konkursowej. Praca nad rozprawą kosztowała go wiele wysiłku

²² Rozpraw z prawa rzymskiego liczyła 366 stron z teologii 32 i z nauk humanistycznych (Wydział Nauk i Sztuk Pięknych) 75 stron. Za: S. Zabieglik, *Józef Gołuchowski – profesor filozofii w Wilnie* [w:] „Principia”, t. 35/36 (2003/2004), s. 124.

²³ S. Harassek, *op. cit.*, s.11.

²⁴ *Ibidem*.

i przyczyniła się do upadku na zdrowiu. Szybko jednak została ukończona i przesłana do Wilna, do oceny²⁵.

Pragnąc *wydoskonalenia się w zawodzie filozoficznym i prawnym* 19 marca 1821 roku Gołuchowski przedłożył Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Radzie UW prośbę o zwolnienie z obowiązków akademickich i zgodę na odbycie, na koszt własny, *uczonej podróży do Francji i Niemiec*. Prosił również o listy polecające do zagranicznych uniwersytetów i wybitnych uczonych oraz wydanie przez władze gwarancji posady na uniwersytecie po powrocie. Komisja wyraziła zgodę na wyjazd, ale nie udzieliła żadnych gwarancji pracy, zaś rektor uniwersytetu wydał odpowiednie listy polecające²⁶.

W podróż zagraniczną (najpierw miał odwiedzić Francję, a później Niemcy), którą zaplanował na 3 lata²⁷ (od kwietnia 1821 roku) Gołuchowski udał się przed rozstrzygnięciem konkursu w Wilnie. Przed wyjazdem zwrócił się do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego o nadanie mu stopnia doktora filozofii, na podstawie dotychczasowego dorobku. 27 maja wydział Literatury UJ uchwalił nadanie mu tego stopnia bez egzaminu. Nie wydano mu też, prawdopodobnie, dyplomu²⁸.

Zimę 1821 roku Gołuchowski spędził w Paryżu, skąd udał się do Heidelbergu. Na Uniwersytecie Heideberskim, 12 sierpnia 1821 roku, uzyskał stopień doktora filozofii. Stopień ten przyznano mu prawdopodobnie w oparciu o dwie rozprawy: napisaną po niemiecku „O filozofii moralnej” oraz łacińską „O Państwie Platona”²⁹. Podczas pobytu w Niemczech nawiązał Gołuchowski stosunki z kilkoma niemieckimi filozofami znanymi w owych czasach: H. Steffensem, W. Krugiem, J. Wendtem, Hildebrandem i G. W. F. Heglem³⁰.

Koniec roku 1821 i rok 1822 spędził Gołuchowski w Erlangen, gdzie słuchał wykładów sławnego w owym czasie filozofa Fridricha Wilhelma Josepha Schellinga o systemie wiedzy i poznawaniu absolutu

²⁵ S. Harassek, *op. cit.*, s.12.

²⁶ S. Harassek, *op. cit.*, s.13; S. Zabieglik, *op. cit.*, s.124.

²⁷ Stefan Zabieglik wnosi stąd, że Gołuchowski nie spodziewał się zwycięstwa w konkursie.

²⁸ S. Harassek, *op. cit.*, s.15.

²⁹ Ibidem.

³⁰ M. Fajans, *op. cit.*, s.3. Filozofowie ci, poza Heglem, są dziś mało znani. Podaję w związku z tym krótkie o nich informacje: Henrich Steffens (1773-1845) – niemiecki filozof, przyrodnik i poeta, profesor mineralogii, fizjologii i historii naturalnej w Halle, we Wrocławiu i w Berlinie, uczeń Schellinga; Wilhelm Traugott Krug (1770-1842) – niemiecki filozof, wolnomularz, wykładowca Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, rektor Uniwersytetu w Lipsku, przedstawiciel kantowskiej szkoły logicznej; Johann Amadeus Wendt (1783-1836) – niemiecki filozof i teoretyk muzyki, zaliczany do kręgu heglowskiego.

w oglądzie intelektualnym. Dzięki protekcji Józefa Kalasantego Szaniawskiego³¹ Gołuchowski poznał osobiście niemieckiego luminarza i stał się jego uczniem, i przyjacielem. Wymiana korespondencji między filozofami pokazuje, iż także Schellingowi młody polski myśliciel przypadł do gustu. Schellingowi w *dowód serdecznej miłości i czci* zadedykował Gołuchowski swą napisaną po niemiecku i wydaną w Erlangen, w 1822 roku, książkę „Die Philosophie in ihrem Verhältnisse zum Leben ganzer Volker und einzelner Menschen”³². Dzieło to przyniosło Gołuchowskiemu sławę w Niemczech, a niektórzy upatrują w nim początek filozofii romantycznej w naszym kraju. Na uwagę zasługuje, zdaniem wielu biografów filozofa, fakt, iż data wydania „Die Philosophie...” zbiega się z datą publikacji „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza³³.

Wileńska przygoda. Perypetie z profesurą

Wróćmy jednak do historii związanej z konkursem na katedrę filozofii w Uniwersytecie Wileńskim. Na marginesie zauważmy, że Schelling, który wywarł tak duży wpływ na myśl filozoficzną młodego Gołuchowskiego, był bardzo ostro krytykowany (podobnie jak Kant i cała pokantowska filozofia niemiecka) w środowisku wileńskim³⁴.

Napisana przez Gołuchowskiego „Rozprawa konkursowa” zyskała pochlebną opinię Jana Śniadeckiego³⁵. Śniadecki wysoko ocenił dobry i jasny styl Gołuchowskiego oraz sprawne posługiwanie się językiem polskim. Wyraził też pochlebne zdanie o rozległej wiedzy kandydata, wspierając się opinią profesora astronomii z Uniwersytetu Warszawskiego Franciszka Armińskiego, który w liście do niego pisał o Gołuchowskim (...) *do wszystkich talentów jakie posiada w umiejętnościach matematycznych, literatury, filozofii, w językach polskim, łacińskim, greckim, niemieckim, włoskim, francuskim i an-*

³¹ J. K. Szaniawski (1764-1843) polityk, filozof, prawnik, u boku Czartoryskiego brał udział w obradach Kongresu Wiedeńskiego, był przyjacielem Schellinga i propagatorem jego poglądów wśród Polaków. T. Kozanecki we wspomnianym wcześniej tekście zauważa, iż Szaniawski gorąco popierał starania Gołuchowskiego o katedrę w Wilnie. Jest to tym istotniejsze, że Szaniawski był sekretarzem ks. A. J. Czartoryskiego na Kongresie Wiedeńskim.

³² Książka ta doczekała się polskiego wydania dopiero w 1903 r. pod tytułem „Filozofia i życie” w przekładzie P. Chmielowskiego. Wcześniej pojawił się przekład rosyjski (istniały jeszcze przekłady polski i francuski, ale nie ukazały się drukiem. Za. S. Harassek.

³³ S. Harassek, *op. cit.*, s.116; S. Zabieglík, *op. cit.*, s.128.

³⁴ S. Zabieglík, *op. cit.*, s.126.

³⁵ Jan Śniadecki (1756-1830) – astronom, matematyk, filozof, geograf, językoznawca, konstruktor był starszym bratem Jędrzeja.

gielskim, łączy ... wzorową moralność, nieskażone obyczaje i najlepsze serce (...)»³⁶. W efekcie Józef Gołuchowski został uznany za zwycięzcę konkursu. Książę Adam J. Czartoryski, ówczesny Kurator Wileńskiego Okręgu Naukowego, przystał na ten wybór, tym bardziej że w czasie spotkania w Paryżu Gołuchowski zrobił na nim dobre wrażenie³⁷. Śniadecki i Czartoryski mieli tylko jedno zastrzeżenie: że kandydat jest w swej filozofii *nieco zniemczały*. Lekarstwem miało być wysłanie go do Anglii i Szkocji, gdzie zapoznałby się z tamtejszą filozofią (głównie w nurcie empiryzmu i zdrowego rozsądku)³⁸. 1 czerwca 1821 roku Gołuchowski został zatem wybrany profesorem extraordinaryjnym (nadzwyczajnym) logiki, metafizyki i filozofii moralnej, z pensją profesora zwyczajnego (1500 rubli srebrem rocznie)³⁹.

Aby wszystkie formalności zostały spełnione, wybór musiał jeszcze być zatwierdzony przez księcia Aleksandra Golicyna – ówczesnego carskiego ministra oświaty. 6 czerwca Rada Uniwersytetu wystosowała do niego odpowiedni wniosek. Minister zaczął zbierać informacje o młodym profesorze i badać jego rozprawę konkursową. Po uzyskaniu pozytywnych opinii i potwierdzeniu, iż w Paryżu nie był przedmiotem zainteresowania policji francuskiej, Komitet Naukowy przy Głównym Zarządzie Szkół w Petersburgu zaproponował wydać opinię pozytywną co do nominacji profesorskiej Gołuchowskiego. Golicyn jednak zwlekał i polecił przełożyć rozprawę konkursową na język rosyjski. Jej recenzent, W. Niepokocycki, wysunął pod jej adresem szereg zarzutów. Młodego filozofa bronił jednak ks. A. Czartoryski i prosił jednocześnie o zatwierdzenie nominacji. Zgoda nie nadchodziła i list do Golicyna (z datą 23 września) z prośbą o zatwierdzenie, napisał też sam zainteresowany, który powrócił z Niemiec do Warszawy 20 sierpnia 1822 roku, mając nadzieję rozpocząć wykłady w Wilnie 1 września. Dalsze starania Czartoryskiego odniosły wreszcie skutek. 30 grudnia 1822 roku – półtora roku po rozstrzygnięciu konkursu – Golicyn nominację podpisał⁴⁰.

³⁶ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 17-18.

³⁷ Nie bez znaczenia było tu także poparcie ze strony J. K. Szaniawskiego.

³⁸ S. Zabieglik, *op. cit.*, s.125. Wybitnym przedstawicielem „filozofii zdrowego rozsądku” był szkocki myśliciel T. Reid (1710-1796).

³⁹ S. Harassek, *op. cit.*, s.20. Jak pisze S. Zabieglik: *W tajnym głosowaniu wynik był 13:1. Gołuchowski nie mógł być wybrany profesorem zwyczajnym, gdyż nie miał stopnia doktora. Op. cit.*, s.128.

⁴⁰ S. Zabieglik, *op. cit.*, ss.129-130. Tak długie opóźnianie zatwierdzenia nominacji profesorskiej było czymś wyjątkowym biorąc nawet pod uwagę ówczesną sytuację polityczną. Powodem mogło być zaangażowanie Gołuchowskiego w organizację związków studenckich na Uniwersytecie Warszawskim. Za: J. Bieliński, *Józef Gołuchowski. Pierwszy pobyt w Warszawie. Pierwsza profesura*, Biblioteka Warszawska 1905, t. 4, z. 1, s. 303.

Młody profesor

Gołuchowski miał rozpocząć swe wykłady we wrześniu 1823 roku, ale zanim to nastąpiło, sytuacja polityczna na Uniwersytecie Wileńskim bardzo się skomplikowała. Już zawirowania związane z jego nominacją wskazywały, że na linii władze rosyjskie – Uniwersytet Wileński dzieje się coś dziwnego. Ks. A. Czartoryski, widząc co się święci, z jednej strony przestrzegał młodego profesora przed czyhającymi na niego niebezpieczeństwami, a z drugiej, w piśmie do Rady UWil., polecał baczyć, by Gołuchowski nie propagował filozofii niemieckiej⁴¹. Nowy rektor uniwersytetu (od listopada 1822), Józef Twardowski, prosił Czartoryskiego, aby ten wpłynął na filozofa, by *mitygował swój zapał i rządził się roztropnością*. Gołuchowski zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa i nie chciał narażać się władzom. Czuł się jednak powołany do filozofii, a powołanie to traktował bardzo poważnie. W liście do ks. Czartoryskiego, z lutego 1823 roku, pisał (...) *zostając z urzędu mojego w stosunkach z filozofami wszystkich krajów, a prócz tego przez związki osobiste z najcelniejszymi mistrzami mego przedmiotu, muszę się wspinać do najwyższego szczytu tej nauki i choćby też dla samej sławy mego kraju – być na równi z tem wszystkim, co się w innych narodach w tym zawodzie rozwinęło. (...) Kto chce choć miernych rzeczy dokonać, ten duże musi mieć przed oczyma*⁴².

Mimo wszystko Gołuchowski musiał wydać się Czartoryskiemu rozsądnym młodzieńcem, skoro w liście do rektora Twardowskiego książę napisał: (...) *wkrótce stanie się arcyznakomitym profesorem i przyniesie liczne pożytki młodzieży uniwersyteckiej, tem bardziej, że łączy do tego roztropność i przekonania, jak mocno unikać należy wszystkiego, coby od rządu mogło być naganionem*⁴³.

9 maja Gołuchowski wyruszył do Wilna. Zanim tam dotarł, w Wilnie zaiskrzyło. 3 maja 1823 roku, w rocznicę uchwalenia Konstytucji, kilku uczniów tamtejszego liceum napisało na tablicy: *Niech żyje Konstytucja 3 Maja*. Na murach klasztoru dominikanów pojawił się też dopisek: *Śmierć despotom (...)*. Dało to władzy carskiej asumpt do rozpoczęcia prześladowań młodzieży wileńskiej.⁴⁴ Cała ta wyprawa do Wilna bardzo niepokoiła Schellinga, który już w marcu, w liście do Gołuchowskiego pisał: (...) *ciągnie Ciebie do Wilna, ... rodzajem jakiejś fatalnej konieczności... Nie chcesz Pan zostać w ojczyźnie, to przyjedź lepiej do nas, gdzie Pańskie pismo tak powszechny znalazło poklask, że na literackim powodzeniu zbywać panu nie*

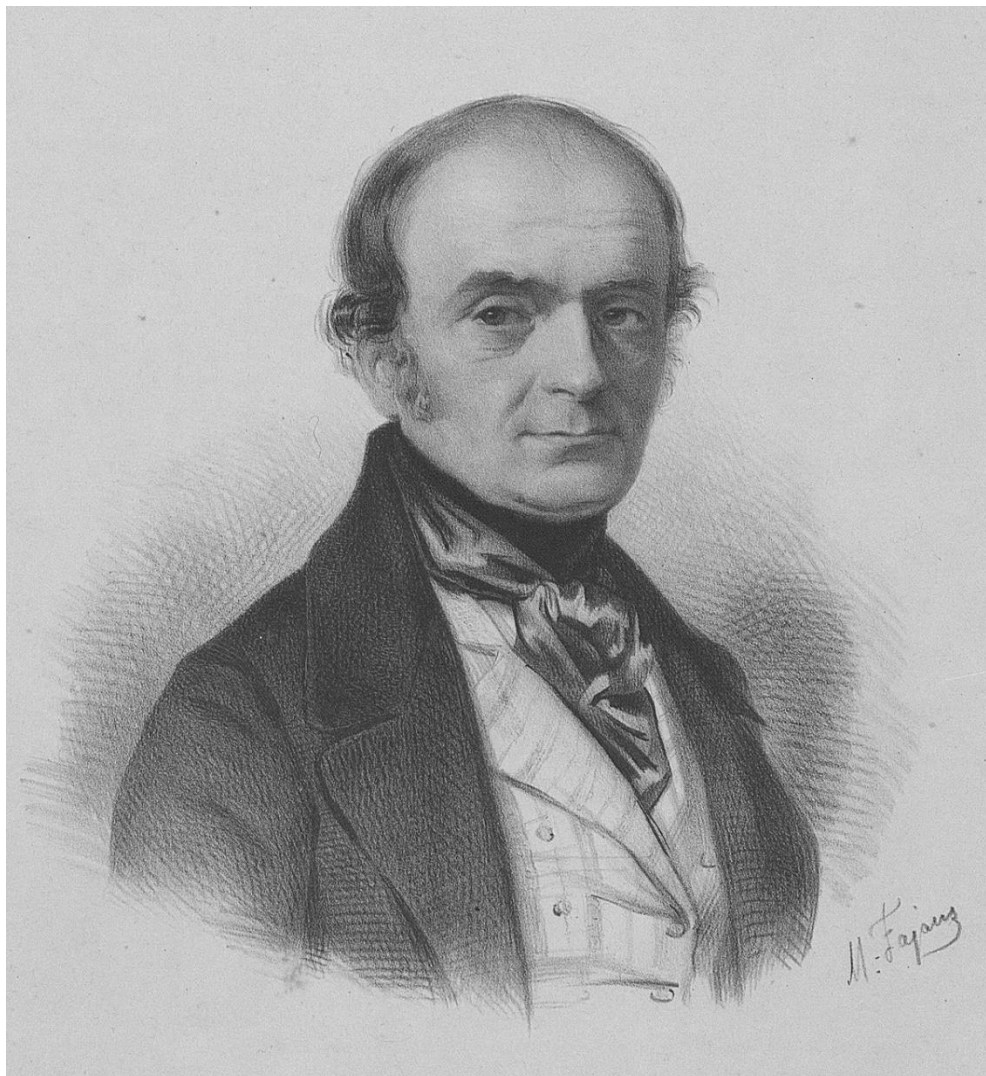
⁴¹ S. Zabieglík, *op. cit.*, s.130.

⁴² S. Harassek, *op. cit.*, ss. 26-28.

⁴³ S. Zabieglík, *op. cit.*, s.131.

⁴⁴ *Ibidem*.

może.⁴⁵ Nie zniechęciło to jednak Gołuchowskiego do objęcia katedry uniwersyteckiej.



Ryc. 1. Józef Gołuchowski (1797-1858) [w:] *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t.1, Warszawa 1901, s. 293.

⁴⁵ M. Straszewski, *op. cit.*, s.398.

Na katedrze

Na początku roku akademickiego 1823/24, w związku z wydarzeniami z maja, władze wprowadziły na Uniwersytecie Wileńskim obostrzenia policyjne powodując opóźnienie rozpoczęcia zajęć. Z tego powodu publiczne posiedzenie uniwersytetu rozpoczynające rok akademicki odbyło się dopiero 27 września 1823 roku. We wrześniu Gołuchowski jednak wykładów nie rozpoczął, gdyż zapadł na jakąś chorobę, o czym wspomina w swym „Dzienniku”: *obudziłem się bardzo ciężko chory i zacząłem delirować*⁴⁶.

Ostatecznie Gołuchowski rozpoczął wykłady 27 października 1823 roku. Młody profesor wykladał z pamięci. Był doskonałym mówcą, sprawnie posługującym się językiem polskim i lubującym się w obrazach i porównaniach. Cechowała go jasność i przystępność wykładu. *Słuchacze wprost się upajali czarem wymowy Gołuchowskiego, w której jasność i połot myśli walczyły o lepsze z potoczystością i obrazowością stylu, pięknnością samej polszczyzny*⁴⁷. Jego wykłady cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – (...) *ludzie wszelkich stanów i wieku, nawet kobiety, cisnęli się do słuchania (...)*⁴⁸. Biograf Gołuchowskiego, A. Hennel, w oparciu o rozmowy ze studentami wileńskiego profesora, napisał: *żaden z profesorów większego uroku i wpływu od Gołuchowskiego nie wywierał*⁴⁹. Tłumy słuchaczy zmusiły władze uniwersytetu do przeniesienia wykładów do największej auli.

Postać młodego profesora filozofii cieszyła się szczególną popularnością wśród wileńskich studentów. Podziwiano jego zdolności (Zygmunt Krasiński nazwał Gołuchowskiego: *ein genialer kopf*) i wiedzę. Ceniono kontakty z filozofią niemiecką, nacisk na budzenie ducha narodowego, wzywanie do rzeczy wielkich. Wrażenie robiły jego silna wola, surowość obyczajów i panowanie nad sobą⁵⁰. Według Maurycego Mochnackiego

⁴⁶ S. Zabieglik, *op. cit.*, s.133. Gołuchowski zaczął prowadzić „Dziennik” 20 sierpnia 1822, po powrocie z Niemiec do Warszawy. Ostatni wpis jest z 13 lipca 1826 r. Rękopis „Dziennika” znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej (Rkps B.O.Z 1970/I).

⁴⁷ *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t.1, Warszawa 1901, s.294.

⁴⁸ S. Harassek, *op. cit.*, ss.35-36.

⁴⁹ A. Hennel, Józef Gołuchowski, „Tygodnik Ilustrowany” 1860, nr 20. s. 161.

⁵⁰ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 35-36. Pisząc o wpływie, jaki Gołuchowski wywierał na młodych studentów, warto przytoczyć słowa z pamiętnika jednego z jego słuchaczy. Otto Śliżeń, zanotował: *Równie krótko, ledwo na kilka tygodni zajaśniał bardzo sympatycznymi lekcjami profesor filozofii Gołuchowski. (...) Śliczną gładką polszczyzną i harmonijnym głosem się wystawiał; wykład (...) pociągający, każdą treść umiał dla wszystkich przystępnie i zrozumiale. I jeszcze opis wykładowcy, skreślony tą samą ręką: (...) bladej cery, ospowaty, z czarnym, mocno kędzierzawym włosom, z czarnymi ognistymi oczami;*

treść wykładów Gołuchowskiego przepojona była duchem rewolucyjnym. Wskazuje go jako jednego z dostarczcycieli teorii dla praktycznej działalności Tomasza Zana⁵¹. Szczere uwielbienie zachował dla niego Adam Mickiewicz. Po wielu latach *wspominał w gorących słowach wileńskiego mistrza, a swojego rówieśnika* ⁵².

Ogromna popularność wykładów Gołuchowskiego i kult postaci wśród studentów spowodowały, że władze rosyjskie znów zainteresowały się jego osobą, szczególnie iż prowadzono właśnie śledztwo wśród młodzieży akademickiej Wilna. Jak czytamy w korespondencji między ks. A. Czartoryskim, a rektorem J. Twardowskim: *Między słuchaczami [Gołuchowskiego] znajdują się rozmaitego stanu osoby, oficerowie, policyjni, urzędnicy i całkiem nieznanymi figury, zapisujące pilnie, co się na lekcjach mówi, w celu dania o tem raportu*⁵³. Władze nakazały by Uniwersytet wyznaczył osobę do nadzoru wykładów Gołuchowskiego, by słuchaczami byli wyłącznie studenci oraz aby Gołuchowski przedstawiał cenzurze streszczenia swych wykładów. Rektor uczelni uznał te żądania za niezgodne ze statutem uczelni, jednak chcąc uniknąć kłopotów, 29 stycznia 1824 roku, zawiesił wykłady z filozofii.⁵⁴

Profesor zdymisjonowany

Osobą Gołuchowskiego zaczęły interesować się coraz wyższe czynniki. Sprawa trafiła do Wielkiego Księcia Konstantego, a następnie do cara Aleksandra I, który jej zbadanie zlecił Nikołajowi Nowosilcowowi i nakazał zastosować się do jego decyzji ⁵⁵.

W obronie Gołuchowskiego wystąpił ponownie ks. Adam Czartoryski. Przywrócenia wykładów domagała się także Rada Uniwersytetu Wileńskiego. Okazało się jednak, że program wykładów Gołuchowskiego wywołał szereg zastrzeżeń Nowosilcowa. Chciał on np. wiedzieć na jakich to,

miłe, regularne rysy, prawie młodej twarzy. Nos kształtny, nieduży, cała postać podobająca się. Za: O. Ślizień, *Z pamiętnika* [w:] H. Mościcki, *Z filareckiego świata*, Warszawa 1924, s. 141.

⁵¹ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 50-51.

⁵² M. Straszewski, *op. cit.*, s. 397. W „Dzienniku” Gołuchowskiego, pod datą: 5.Oct. 1823, można znaleźć wpis: *Mickiewicz u mnie z wizytą.*

⁵³ S. Zabieglik, *op. cit.*, ss. 136-137.

⁵⁴ *Ibidem.*

⁵⁵ Zdaniem rosyjskiego historyka P. Żukowicza, oddanie sprawy Nowosilcowowi mogło wiązać się z przekonaniem o związku popularności wykładów z działalnością tajnych związków młodzieży wileńskiej (filomatów i filaretów). Śledztwo w ich sprawie od 1823 roku prowadziła specjalna komisja, której przewodniczył właśnie Nowosilcow. Za: S. Zabieglik, *op. cit.*, s. 138.

konkretnie, podstawach ewangelicznych opierał filozof swą etykę. Zażądał też nowego, szczegółowego programu. 31 maja 1824 roku Gołuchowski przygotował nowy program, który znów spotkał się z krytyką. Jak pisze Stefan Zabieglík: *Zastrzeżenia Nowosilcowa miały kruche podstawy i były raczej naciągane (...), gdyż trudno było zarzucić wileńskiemu profesorowi jakieś nieprawomyślne, z punktu widzenia władz, wystąpienia*⁵⁶. Ostateczne argumenty przeciw Gołuchowskiemu znalazł Nowosilcow w książce „Die Philosophie ...”. Sporządził z niej obszerne wyciągi w języku rosyjskim i zarzucił promowanie *filozofii narodowej*. 7 sierpnia komitet oceniający działalność polskiego filozofa *postanowił profesora Gołuchowskiego oddalić od obowiązków i z miasta Wilna, pozwalając mu wyjechać do Rosji do swojej ojczyzny* Los Gołuchowskiego został przypieczętowany przez ukaz carski z 14 sierpnia nakazujący czterem profesorom UWil. (Gołuchowskiemu, Lelewelowi, Daniłowiczowi i Bobrowskiemu) opuszczenie Litwy. W uzasadnieniu wskazano na konieczność *przecięcia szkodliwego wpływu, który przedsięwzięta partia przeciwna zwierzchności uniwersyteckiej*⁵⁷.

Pod datą 9 września Gołuchowski napisał w swym „Dzienniku”: *Z mieszkania dawnego wyrzucony stanąłem u Prałata Cywińskiego*⁵⁸. Filozof nie powrócił już nigdy na katedrę uniwersytecką.

Warszawski epilog

Na początku 1925 roku Gołuchowski przyjechał do Warszawy. Paweł Popiel tak opisał postać 27-letniego wówczas filozofa: *Pracą, chorobą i cierpieniem moralnym zmożony miał już rysy, które się do śmierci nie zmieniły*.

W Warszawie starał się Gołuchowski utrzymywać stały kontakt ze środowiskiem naukowym. Temu służyły między innymi członkostwo w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Będąc jeszcze profesorem w Wilnie, 13 czerwca 1824 roku, wziął udział w posiedzeniu Warszawskiego TPN, którego członkiem korespondentem był od trzech miesięcy. Odczytał swą rozprawę: „O cierpieniach nieoddzielnych od ludzi...”⁵⁹. Już

⁵⁶ S. Zabieglík, op. cit., s. 141.

⁵⁷ S. Zabieglík, op. cit., ss. 142-143.

⁵⁸ S. Zabieglík, op. cit., s. 143.

⁵⁹ Mowę „O cierpieniu” chciał Gołuchowski pierwotnie wygłosić na zakończenie roku akademickiego 1823/24 w Wilnie. Nie doszło jednak do tego. Gołuchowski notuje w swoim „Dzienniku”: (...) *znaleziono, że sam przedmiot (...) jest w terażniejszych czasach niebezpieczny. (...) Wielkie stąd we mnie poruszenie, niesłychana eksplozja. (...) – Potyczki z rozmaitemi kolegami. – mianowicie nazajutrz z Prof. Becu, który mi bardzo ubliżył. – Na koniec ja sam postanowiłem nic na tegorocznym posiedz. nie czytać (...)*. Za: S. Zabieglík, op. cit., ss. 146-147.

po powrocie z Wilna do Warszawy, w marcu 1825 roku, zaproponował on Towarzystwu odczytanie fragmentu dzieła, nad którym właśnie pracował pt.; „Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka”⁶⁰. Członkowie Towarzystwa nie zgodzili się jednak na włączenie odczytu do programu posiedzeń. Spowodowało to reakcję Gołuchowskiego, którego list odczytany 13 maja 1825 roku zawierał oświadczenie o zrzeczeniu się członkostwa, *przekonując się coraz więcej, że z powodu katastrofy, jaka go spotkała, Towarzystwo Przyj. Nauk nieraz na drażliwe wystawione bywa położenie... W takim położeniu rzeczy nie wypada mi, dla własnego dobra Towarzystwa, nawet znaku naukowego życia w imieniu onego z siebie wydawać*⁶¹. Jednak nie został on prawdopodobnie wykreślony z listy członków. Nie był to bowiem ostatni kontakt Gołuchowskiego z Warszawskim Towarzystwem.

W lipcu roku 1825 z Warszawy Gołuchowski, być może w przypływie desperacji, napisał list do Nowosilcowa ⁶², w sprawie krzywdy z powodu usunięcia z katedry, gdzie prosi o przynajmniej roczne uposażenie oraz tytuł honorowego członka uniwersytetu Wileńskiego. List pozostał bez odpowiedzi.

Młody filozof znalazł się w trudnym położeniu. Tym bardziej, że *zawód publiczny był zamknięty dla tych, którzy utracili katedrę z przyczyn politycznych*⁶³.

Wygnaniec z „krainy ideów” (...) wysadzony na pustyni, a raczej pustce, Garbacz zwanej

Garbaczowskie początki dalszej wędrówki naszego bohatera mają wiele niewiadomych⁶⁴. Nie wiadomo dokładnie kiedy Gołuchowski

⁶⁰ Wg Harasska pracę nad „Dumaniami” rozpoczął Gołuchowski już w 1824 roku.

⁶¹ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800-1832*, Kraków-Warszawa 1906, ss. 405-406.

⁶² Napisał go po francusku, gdyż mimo iż wykładał na rosyjskim uniwersytecie nie znał rosyjskiego.

⁶³ P. Popiel, *op. cit.*, s. 8. Być może w lutym 1827 roku filozof przebywał jeszcze w Warszawie. 27 lutego wygłosił bowiem mowę żałobną w czasie pogrzebu zmarłej w Warszawie Marii z Sanguszków. Ukazał się ona w druku jako „Głos żałobny...”.

⁶⁴ Na temat tego, co działo się z Gołuchowskim w drugiej połowie lat dwudziestych krążyło wiele pogłosek, co samo w sobie wskazuje, jak popularną był on postacią. M. Fajans zauważa: *Słychać było (...), że go powołano na katedrę filozofii do Uniwersytetu Krakowskiego, to znowu, że Xiążę Antoni Radziwiłł Namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego wzywa go, aby stanął na czele wyższego zakładu naukowego mającego się utworzyć w Poznaniu; na koniec, że było życzeniem zarządu Uniwersytetu Wileńskiego, aby powrócił do Wilna*. Za; M. Fajans, *op. cit.*, s. 4.

osiedlił się we wsi Garbacz w powiecie opatowskim, w ziemi sandomierskiej. Pierwsi biografowie (M. Fajans, A. Hennel) podają rok 1826. O sierpniu 1827 roku pisze J. Abłamowicz⁶⁵ Wiadomo na pewno, że mieszkał tam w roku 1829, bowiem w kwietniu tego roku złożył na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk sprawozdanie „o rozkopaniu przez siebie w Garbaczu mogił przedhistorycznych”⁶⁶. Nie wiemy także, dlaczego zamieszkał właśnie w Garbacz. S. Harassek (idąc za sugestiami P. Popiela), pisze, iż miał otrzymywać z owych dóbr jakąś sumę tytułem spadku rodzinnego i nie mogąc jej wyegzekwować (majątek był zadłużony i zrujnowany, *zakupił cały majątek łącząc własny fundusz z funduszem żony*)⁶⁷. Nie jest też znana dokładna data małżeństwa Józefa Gołuchowskiego z Magdaleną Gołuchowską, wdową po bracie filozofa, Leopoldzie. M. Fajans, który jako datę ślubu podaje rok 1830, dodaje, że do zawarcia tego związku potrzebna była dyspensa papieża⁶⁸.

Generalnie, w związku z tym, że w kwestii garbaczowskich początków Gołuchowskiego sprawy wyglądają jak w układance, należy uporządkować poszczególne elementy. Stefan Zabieglík proponuje następujące ułożenie wszystkich kawałków: *Kilka lat później [biorąc za punkt odniesienia rok 1825] Gołuchowski opuścił stolicę, by zająć się gospodarstwem rolnym. Ożenił się z wdową po swym młodszym bracie.... I ok. 1829 roku osiadł w Garbacz (…), gdzie młoda para zakupiła zadłużony i zaniedbany majątek*⁶⁹. Początki ziemiańskiego życia nie były łatwe. Trzeba było przygotować się do nowych obowiązków, podjąć prace budowlane i wiele się nauczyć. Szybko przyszedł też pierwsze klęski w zawodzie gospodarza – ogień zniszczył budynki i gorzelnię⁷⁰.

⁶⁵ W sierpniu 1827 roku nowi właściciele do Garbacza przybyli z niewielkim kapitałem co od kupna pozostał, ale z wielkim zapasem zdolności, energii i woli przystąpili do dzieła. Za: J. Abłamowicz, *Opis gospodarstwa w Garbacz* [w:] *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, tom 9, Warszawa 1846, s.119.

⁶⁶ S. Harassek, *op. cit.*, s. 57.

⁶⁷ A propos tych wydarzeń M. Fajans pisze: *wskutek stosunków rodzinnych i niemożności odebrania spadku, zmienił Gołuchowski żywot uczonego na ziemianina*. Za: M. Fajans, *op. cit.*, s.4. Ks. F. Gabryl podaje zaś, że w roku 1830 Gołuchowski *porzucił życie wielkomijskie, a przeniósł się na wieś do Garbacza pod Opatowem, na której to wsi wdowa po jego bracie, Magdalena Gołuchowska, miała znaczną sumę*. Za: F. Gabryl, *Polska Filozofia religijna w wieku XIX*, t.2, Warszawa 1914, s. 24.

⁶⁸ Zapewne ze względu na „przeszkodę powinowactwa”, choć sprawa nie jest do końca jasna.

⁶⁹ S. Zabieglík, *op. cit.*, s. 145.

⁷⁰ P. Popiel, *op. cit.*, s. 8.

Powstańcza służba

Gołuchowski czuł wciąż jeszcze w sobie powołanie do bycia filozofem, który jest głosem narodu. Nic zatem dziwnego, że już w tydzień po 29 listopada 1830 roku (data wybuchu powstania) zjawił się w Warszawie. Zdając sobie sprawę z tego, co się dzieje, chciał swym autorytetem filozofa i profesora, powstrzymać radykalne, rewolucyjne prądy społeczne dochodzące w powstaniu do głosu. Pragnąc robić to, co umie najlepiej, zapowiedział cykl prelekcji filozoficzno-politycznych, które miały odbywać się w auli Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy wykład wygłosił 12 stycznia 1831 roku, ostatni 29 stycznia⁷¹. Nie były one spisane i nie pozostał po nich żaden ślad. Z relacji P. Popiela, który był uczestnikiem tych wydarzeń, wiemy, że Gołuchowski wykladał młodzieży swoje poglądy dotyczące atomizmu i organizmu – dwu przeciwnych wizji świata (i społeczeństwa) i przestrzegał przed przyjęciem stanowiska atomistycznego (opartego na fałszywej wolności, pozornej równości i prowadzącego do anarchii, a ostatecznie tyranii), odrzuceniem zaś organicznego (opartego na moralności, hierarchii, i prowadzącego do zachowania naturalnego porządku społecznego)⁷².

Wystąpienia Gołuchowskiego cieszyły się tak ogromną popularnością wśród młodzieży, że, jak wspomina Popiel, filozofa noszono na rękach po Krakowskim Przedmieściu. Nie przypadły jednak do gustu stronnictwu rewolucyjnemu, które początkowo przychylnie Gołuchowskiemu, pod koniec stycznia zaczęło go zwalczać przy każdej sposobności, a wykorzystując fakt, że w czasie powstania listopadowego *nosił się w chłopskiej sandomierskiej sukmanie*⁷³, drwiło z niego, jako z *chłopskiego filozofa* wysługującego się arystokratom⁷⁴.

Jednak działalność wykładowa to nie wszystko. Czynił w tym czasie znacznie więcej. Jak pisze S. Harassek: *udział Gołuchowskiego w życiu politycznym Warszawy w roku 1831 okryty jest mgłą tajemnicy*. Wykorzystywany był chętnie do różnych misji politycznych – jeździł do głównej kwatery generała Skrzyneckiego, działał w Ministerstwie Oświecenia Publicznego: był *Dyrektorem Jeneralnym Wychowania Publicznego* oraz Radcą Komisji Oświecenia; na jego wniosek Komisja Rządowa poleciła nauczać

⁷¹S. Harassek, *op. cit.*, ss.60-61. Wg G. Korbuta, miał Gołuchowski również mowę przy poświęceniu sztandarów powstańczych „Za naszą wolność i waszą” (23 lutego 1831 roku). Za: S. Harassek, *op. cit.*, s. 61.

⁷² P. Popiel, *op. cit.*, ss. 12-14. Gołuchowski chciał przekonać słuchaczy o potrzebie istnienia władzy, prawie miłości i realizacji wielkich planów Boga przez Ludzkość.

⁷³ P. Popiel, *op. cit.*, s. 15.

⁷⁴ S. Harassek, *op. cit.*, s. 64.

wszystkich przedmiotów na Uniwersytecie Warszawskim w języku polskim; został *ministrem wyznań i oświaty* (2 maja 1831) i zaproponował obszerny projekt reformy planu edukacji (dokument ten zaginął)⁷⁵.

Po kapitulacji Warszawy Gołuchowski powrócił na wieś, do Garbacza, lecz nie uszedł czujnemu oku Moskali. W 1835 roku aresztowano go i bez oskarżenia osadzono w Cytadeli Warszawskiej, gdzie spędził 5 miesięcy życia, i podupał mocno na zdrowiu. Uwolniono go bez wyroku. Zdarzenie to stanowi zagadkę dla biografów Gołuchowskiego. Powodów uwięzienia szuka się w aktywnym życiu obywatelskim filozofa, korespondencji z Czartoryskim, ale najczęściej widzi się w nim odprysk udziału w Rządzie Narodowym w czasach powstania listopadowego⁷⁶.

Powrót do pług

Po powrocie z powstańczej służby Gołuchowski poświęcił się prawie całkowicie zajęciom gospodarskim. Odmianę stanowiła jedynie korespondencja z ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, który przebywał w owym czasie na emigracji w Paryżu⁷⁷.

Ciężką pracą Gołuchowski doprowadził zaniedbany majątek w Garbaczu do rozkwitu. Postawił dworskie zabudowania murowane, stodoły, spichlerze, owczarnię i gorzelnię. Wprowadził nowoczesne metody gospodarowania, o których czytał w zachodniej literaturze i które podpatrzył w czasie swych podróży zagranicznych.

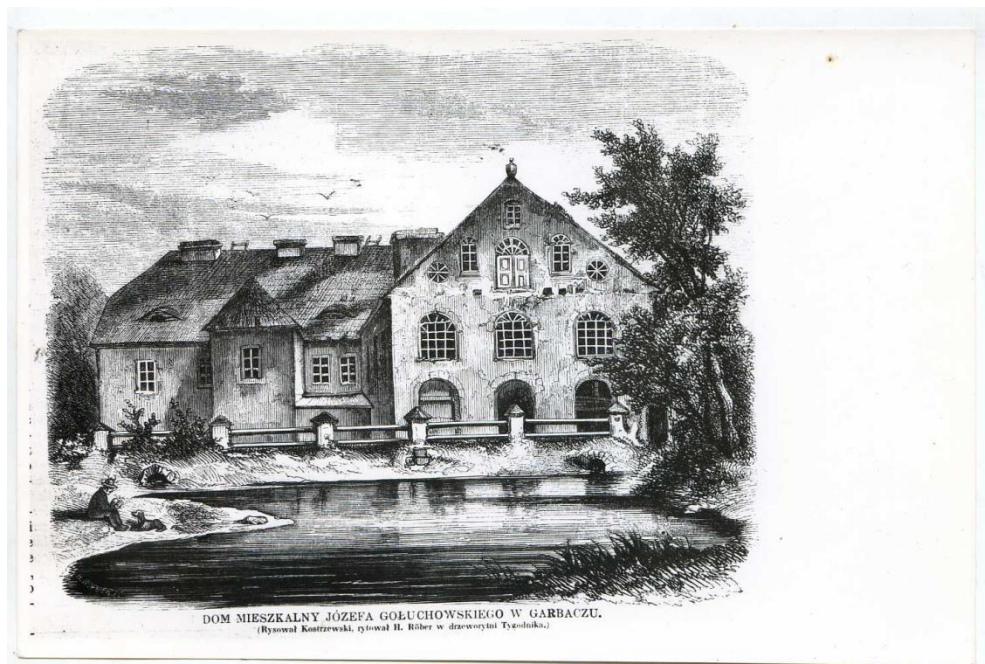
Widząc ogromną potrzebę szerzenia oświaty na każdym poziomie i wiedziony *miłością dla młodzieży, która była jednym z najwydatniejszych i najpiękniejszych rysów jego charakteru*, chętnie przyjmował gości i poświęcał im swój czas. Jak pisał A. Hennel w swych wspomnieniach o Gołuchowskim: *Właściciel Garbacza przez lat dwadzieścia z górą mieszkał przy gorzelni, w kilku skromnych pokojach, nie znając co zbytek i próżna wystawność, a przecież z najdalszych okolic kraju zjeżdżali się tu ludzie poważni wiekiem i nauką, często wysokie społeczne zajmujący stanowisko, zjeżdżała się młodzież chciwa wiedzy, aby się czegoś nauczyć, aby na własne przekonać się oczy, jak można myślą sięgać w najwyższe dostępne do niej sfery,*

⁷⁵ S. Harassek, *op. cit.*, ss.64-65. Informację o tym jakoby Gołuchowski był ministrem, która pojawia się u Chmielowskiego i Harasska, odrzuca F. Chłapowski, pisząc, że był jedynie Radcą Komisji Oświecenia, choć nie odmawia mu udziału w ówczesnej reformie UW. Za: *Korespondencja filozoficzna między Józefem Morawskim (z Oporowa) a Józefem Gołuchowskim (1842.)*. Podał Dr. Franciszek Chłapowski [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, 1906, t. 32, s. 8.

⁷⁶ S. Harassek, *op. cit.*, s. 66.

⁷⁷ *Ibidem*.

a nie zapomnieć o ziemi (...). Tutaj rok rocznie niemal pan Wojciech Jastrzębowski, b. nauczyciel Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, przyprowadzał wychowañców swoich, aby im na żywym okazać przykładzie, czego dokonać mogą silna wola, umiejętna praca i doświadczenie wsparte nauką.⁷⁸



Ryc. 2. Garbacz – dom mieszkalny Józefa Gołuchowskiego, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, t. I, nr 20, s. 164.

Widząc ogromną potrzebę szerzenia oświaty na każdym poziomie i wiedziony miłością dla młodzieży, która była jednym z najwydatniejszych i najpiękniejszych rysów jego charakteru, chętnie przyjmował gości i poświęcał im swój czas. Jak pisał A. Hennel w swych wspomnieniach o Gołuchowskim: *Właściciel Garbacza przez lat dwadzieścia z górą mieszkał przy*

⁷⁸ A. Hennel, *op. cit.*, s. 161. Aby pokazać relacje Gołuchowskiego z sąsiadami zacytujemy jeszcze P. Popiela: *Czasu nader oszczędny, nie żałował go nigdy, aby na każdy zjazd sąsiedzki, każdą obywatelską uroczystość stanąć. Pełen wesołości, uroku, dowcipu, był duszą każdego zebrania. Tam w częste wchodził dysputy, z częstymi występował mowami, które umysł z uspienia budził, błędy wyświecał, zasady kształcił i za prawdę do wszystkiego co wzniosłe, szlachetne, użyteczne, zagrzewał. Słowa jego przebrzmiały, zawsze nie przygotowane, a często w żartobliwą przybrane szatę, czasem niecierpliwą wedle słów wieszczka młodzież nużyły, ale zaprawdę nie przebrzmiały bez pożytku*, *op. cit.*, s. 19.

gorzelni, w kilku skromnych pokojach, nie znając co zbytek i próżna wystawność, a przecież z najdalszych okolic kraju zjeżdżali się tu ludzie poważni wiekiem i nauką, często wysokie społeczne zajmujący stanowisko, zjeżdżała się młodzież chciwa wiedzy, aby się czegoś nauczyć, aby na własne przekonąć się oczy, jak można myślą sięgać w najwyższe dostępne do niej sfery, a nie zapomnieć o ziemi (...). Tutaj rok rocznie niemal pan Wojciech Jastrzębowski, b. nauczyciel Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, przyprowadzał wychowañców swoich, aby im na żywym okazać przykładzie, czego dokonać mogą silna wola, umiejętna praca i doświadczenie wsparte nauką.⁷⁹

Poznański „Tygodnik Literacki” w 1838 roku zaprasza Gołuchowskiego do współpracy. Ten jednak odmawia, nazywając się Laokoonem, którego pożerają węże trosk gospodarskich. Przy okazji zwraca uwagę na znaczenie *pracy realnej* dla życia duchowego i na wyjątkowo ciężkie warunki pracy naukowej: *w naszym kraju kto się li naukowości poświęca, tego naukowość nie wyżywi*⁸⁰. Czytając takie słowa środowisko poznańskie orzekło, iż Gołuchowski przedkłada dorobkiewiczostwo nad naukę. Zarzut ten uwierał filozofa, jak oścień do końca życia – odniósł się nawet do niego w swych, wydanych już po śmierci, „Dumaniach...”

Doświadczenia więzienne mocno odbiły się na stanie zdrowia Gołuchowskiego. Poszukując pomocy, po otrzymaniu paszportu, wyjechał w 1839 roku do Graefenbergu (Jesionik), gdzie swój zakład leczniczy prowadził Vincent Priessnitz. Terapia wodna tak dobrze wpłynęła na kondycję Gołuchowskiego, że metodzie tej pozostał wierny aż do śmierci i sam wprowadzał metody Priessnitsa wśród chłopów w Garbaczu i okolicy. Owocem jego zainteresowań w tej dziedzinie była broszura, którą napisał w 1849 roku – „Sposób leczenia cholery za pomocą zimnej wody szczęśliwym skutkiem uwieńczony”⁸¹.

⁷⁹ A. Hennel, *op. cit.*, s. 161. Aby pokazać relacje Gołuchowskiego z sąsiadami zacytujemy jeszcze P. Popiela: *Czasu nader oszczędny, nie żałował go nigdy, aby na każdy zjazd sąsiedzki, każdą obywatelską uroczystość stanąć. Pełen wesołości, uroku, dowcipu, był duszą każdego zebrania. Tam w częste wchodził dysputy, z częstymi występował mowami, którymi umysł z uspienia budził, błędy wyświecał, zasady kształcił i za prawdę do wszystkiego co wzniosłe, szlachetne, użyteczne, zagrzewał. Słowa jego przebrzmiały, zawsze nie przygotowane, a często w żartobliwą przybrane szatę, czasem niecierpliwszą wedle słów wieszczą młodzież nużyły, ale zaprawdę nie przebrzmiały bez pożytku.* *Op. cit.*, s. 19.

⁸⁰ J. Gołuchowski, *List do Antoniego Woykowskiego, redaktora Tygodnika Literackiego, z 21 IX 1838*, „Tygodnik Literacki” 1838, nr 32, s.256; nr 33, ss. 263-264.

⁸¹ P. Popiel pisze, że Gołuchowski był fanatykiem tej metody. Za: *op. cit.*, s. 20. W biografii napisanej przez M. Fajansa czytamy natomiast: *Gdy w okolicy Garbacza zjawiała się Cholera, przyciśnięty koniecznością ratowania swych włościan, i doznawszy sam na sobie szczęśliwych skutków zimnowodnej kuracji podług metody Prisnitsa, wydał w*

Tęsknota za filozofią

Pokrzepiony na siłach Gołuchowski wraca do Garbacza. Podróż zagraniczna i możliwość oddychania ideami, które wypełniały zachodnią Europę, spowodowały, iż poczuł on znów powołany do zajęcia się problemami filozoficznymi. Swój stan jako rolnika uważał za narzucone i najcięższe więzienie. Pisał: *Pcham taczki moje przed sobą, bez nadziei, wzdychając ciągle do oswobodzenia umysłowego*. Skarżył się także, że jego filozofia, po rozbiciu statku jakiego doznał, utonęła. Hasłem wzywającym do „budowy nowego okrętu” był list Józefa Morawskiego, w którym zdawał on Gołuchowskiemu relację z wykładu, którym F. W. J. von Schelling inaugurował swą działalność akademicką w Berlinie⁸². Sam wykład z 15 listopada 1841 roku, w którym niemiecki filozof przedstawił swój program połączenia filozofii i religii rozpałił w Gołuchowskim gorącą potrzebę filozofowania. Dał temu wyraz w korespondencji z Morawskim z lat 1841-1842. Starał się tam przedstawić swoje rozwiązanie stosunku rozumu do wiary⁸³.

Prze cały ten czas Gołuchowskiego dręczyła myśl, że Schelling, jego dawny mistrz, rozpoczyna w Berlinie tworzenie nowej filozofii, a jego dawny uczeń w tym wydarzeniu nie uczestniczy. Napisał nawet kilka listów do Schellinga, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. W tym okresie zaczął też szukać bliższych kontaktów ze środowiskiem filozofów katolickich. Przy tej okazji poznał Eleonorę Ziemięcką, nazywaną pierwszą polską filozofką⁸⁴. Znajomość ta zamieniła się w przyjaźń, a Gołuchowski został jej doradcą... medycznym.

Kwestiom filozoficznym nie mógł jednak poświęcić Gołuchowski tyle energii, ile by zapewne pragnął. W tym czasie przyszły kłopoty finansowe i majątek był zagrożony. Wiele zależało od toczącej się w sądzie w Ostrowcu sprawy o prawo do handlu alkoholem. Zapewne zakończyła się ona pomyślnie, gdyż w połowie roku 1845 państwo Gołuchowscy wyruszyli w podróż po Europie. Najpierw dotarli do Włoch, gdzie we Florencji, Pizie, Livorno, Genui i Mediolanie podziwiali dzieła sztuki i piękno przyrody.

Warszawie swój sposób leczenia cholery zimną wodą, w czem wielkiego doświadczenia nabył. Był w r. 1839 w Graefenbergu u samego Priesnitza dla własnej swej i swojej żony kuracy przez pięć miesięcy, i tej metodzie dopiero zawdzięcza odzyskanie zdrowia. Wielu też włościanom ty sposobem uratował życie, o których już zwątpiono. Za: M. Fajans, op. cit., s. 4.

⁸² S. Harassek, op. cit., ss.74-76

⁸³ *Korespondencja filozoficzna...*, ss. 18-52.

⁸⁴ Eleonora Ziemięcka (1819-1869) była publicystką i założycielką katolickiego miesięcznika „Pielgrzym”. W czasie przyjaźni z Gołuchowskim próbowała skłonić filozofa do pisania tekstów do swego miesięcznika, na co nie chciał on przystać. Cała ta sprawa o mało nie doprowadziła do zerwania kontaktów.

Później przysłała kolej na Jezioro Lemańskie i Genewę oraz wycieczkę na Mont Blanc. Kolejnym krajem były Niemcy. Najpierw zatrzymali się na dłużej w Kolonii. Wreszcie 11 listopada 1845 roku Gołuchowski spełnił swe marzenie i spotkał się znowu z Schellingiem. Tym razem w Berlinie, w którym spędził kilka miesięcy⁸⁵.

Schelling przyjął Polaka bardzo ciepło. Gołuchowski mógł uczęszczać na berlińskie wykłady Mistrza i brać udział w filozoficznych pogawędkach toczonych w kręgu najbliższych uczniów i przyjaciół Schellinga. 1 lutego 1846 roku Gołuchowski wydał na cześć Schellinga ucztę, na którą zaproszeni zostali ówcześni luminarze nauki niemieckiej (m.in. Alexander von Humboldt czy Friedrich von Savigny). W czasie tego spotkania Gołuchowski wygłosił mowę wychwalającą Schellinga jako wybitnego myśliciela, który potrafił połączyć rozum i objawienie⁸⁶. Z tym uroczystym obiadem wiąże się pewna historia (legenda?), którą znaleźć można u P. Popiela. Otóż Schelling miał zaproponować wtedy Gołuchowskiemu katedrę filozofii we Wrocławiu, a później „sukcesję” na katedrze berlińskiej. Gołuchowski, według relacji Popiela, odmówił, nie chcąc pracować poza krajem, ale jednocześnie uważał ten czyn za największe swoje poświęcenie⁸⁷.

Podczas pobytu w Berlinie doszły Gołuchowskiego wieści o „rzezi galicyjskiej”. Zdarzenie to zrobiło na nim piorunujące wrażenie i postanowił natychmiast wracać do kraju. 18 kwietnia 1846 roku wyjechał z Berlina do Londynu, a stąd przez Rotterdam wrócił do Garbacza, z którego już aż do śmierci nie wyjeżdżał w dłuższe podróże⁸⁸.

Filozof włościański

Rozruchy społeczne w kraju, a szczególnie wydarzenia w Galicji, w 1846, kiedy to podburzeni przez rząd austriacki chłopcy pod wodzą między innym Jakuba Szeli plądrowali dwory i mordowali włościan, były dla Gołuchowskiego raną, która nie zabiła go aż do śmierci. Postanowił, jak pisze P. Popiel: *stawić czoła groźnej burzy nadciągającej od półno-*

⁸⁵ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 79-81.

⁸⁶ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 81-82. Mowa ta ukazała się w Berlinie, w 1846 roku, pod tytułem: „Rede gesprochen zu Berlin am 1. Februar 1846 von Dr. Joseph v. Goluchowski bei Gelegenheit eines Festmahls, das derselbe zur Nachfeier des am 27. Januar eingetroffenen Geburtstagsfestes des Hrn. Geheimeren Raths von Schelling veranstaltet hatte”.

⁸⁷ P. Popiel, *op. cit.*, s. 22.

⁸⁸ S. Harassek, *op. cit.*, s. 82.

cy i zachodu⁸⁹. W swoich pismach poświęconych kwestiom społecznym („O chłopach” (1847), „Kwestya włościańska w Polsce” (1849), „Rozbiór kwestyi włościańskiej w Polsce i Rosyi” (1851), „Kwestya reformy Żydów” (1854) pisanych anonimowo albo pod pseudonimem, co miało związek z kłopotami z cenzurą, starał się przedstawić pomysły na rozwiązanie nurtujących ówczesne życie problemów (przede wszystkim problemu pańszczyzny) oraz szukał filozoficznych podstaw konfliktów społecznych i zagrożeń, jakie widział dla Europy. Chciał te niebezpieczeństwa nazwać i znaleźć ich przyczynę na poziomie idei, a przez to, w pewien sposób rozbroić. Jak widać z listu do E. Ziemięckiej (z 1849 roku) Gołuchowski uważał, że tylko miłość Boga i bliźniego mogą usunąć zło ze społeczeństwa ludzkiego i zamienić padół płaczu na miejsce znośnego życia⁹⁰.

Dzieła Gołuchowskiego dotyczące pańszczyzny spotkały się poważnie z ostrą krytyką, na co nasz filozof starał się odpowiadać, broniąc wypracowanych przez siebie rozwiązań. Generalnie postrzegano go jako reprezentanta ziemiaństwa, a nie bezstronnego badacza czy sędziego⁹¹. Życzliwie natomiast zareagował na „Rozbiór kwestyi włościańskiej...” Zygmunt Krasiński, który w liście do Augusta Cieszkowskiego, w odniesieniu do wywodów Gołuchowskiego, pisze o cechującej filozofa z Garbacza miłości ducha, zacności przekonań, sporym śladzie genialności i sercu, zarzucając mu jednak, *styl wieśniaczy*⁹².

Działalność Gołuchowskiego na polu reform społecznych spostrzeżły też czynniki rządowe i mimo że oficjalnie objęty zakazem publikacji, zapraszany był na spotkania różnych rad i komitetów⁹³.

Jak podsumował ks. Franciszek Gabryl: *Zabrał się teraz jeszcze usilniej do pracy na roli, a rozumną, wytrwałą i zapobiegliwą pracą dorobiwszy się niezależności majątkowej i reputacyi zawołanego agronoma, a szacunku u obywateli, zaczął pisać i przeważny wpływ wywierać w kwestyi uwłaszczenia włościan, którą później rząd rosyjski zręcznie ujął w swoje ręce*⁹⁴.

⁸⁹ P. Popiel, *op. cit.*, s. 23.

⁹⁰ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 82-83. „Kwestya reformy Żydów” ukazała się pod pseudonimem: Klemens Przezor. Do nurtu pism społecznych Gołuchowskiego można zaliczyć też broszurę „Światowość w stosunku do obyczajów uważana” (1852), traktującą przede wszystkim o roli światowości i mody w społeczeństwie.

⁹¹ S. Harassek, *op. cit.*, ss. 313-322.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ F. Gabryl, *op. cit.*, ss. 25-26.

Koniec wędrówki

Prawdopodobnie po raz ostatni Gołuchowski wyjechał za granicę w roku 1851⁹⁵. Podróż do Francji i Niemiec uświadomiła mu kolejne zagrożenia ideologiczne wiszące nad Europą Zachodnią i Wschodnią. Jako filozof, który wyrósł ze szkoły Schellinga, czuł wrogość do filozofii Hegla, która chciała rzeczywistość podporządkować rozumowi i specyficznemu rozumianej logice oraz życie zamknąć w martwych pojęciach. W 1854 roku, filozof z Garbacza w poufnej rozmowie z P. Popielem uznał, że musi znów wrócić do filozofowania, że *gdy na bezdroża weszła szkoła heglowska, jego obowiązkiem jest wykazać zgodność rozumu z objawieniem*⁹⁶.

Według informacji zamieszczonej u Pawła Popiela swe ostatnie dzieło filozoficzne Gołuchowski zaczął pisać 6 listopada 1856 roku, skończył zaś 16 czerwca roku następnego. Przez te siedem miesięcy zamykał się w swym spichlerzu i pracował przez 15 godzin dziennie⁹⁷. Podczas całej tej pracy filozof twarde prowadził życie. *Ciało na chudym obroku, a na twardym wędzidle trzymał*, sypiał zaś na gołej ziemi by nie tracić kontaktu z naturą⁹⁸.

Dziełu swojemu, w którym postępował za swym nowym mistrzem, sławnym ówczesnie niemieckim myślicielem, Heinrichem Moritzem Chalybäusem⁹⁹, Gołuchowski nadał tytuł „Dumania nad najwyższymi zagadnieniami człowieka, poprzedzone historycznym rozwinięciem głównych systemów filozoficznych od Kanta do najnowszych czasów” i postanowił wydrukować je w Wilnie jako swój dar dla społeczeństwa. Przyświecał mu także cel prywatny: *obalić kalumnię w pismach poznańskich na siebie rzucaną, że się dla robienia majątku sprzeniewierzył nauce*¹⁰⁰. Ostatecznie ze względu na kłopoty z cenzurą dzieło tu ukazało się w dwóch tomach, już

⁹⁵ O podróży tej pisze M. Fajans.

⁹⁶ P. Popiel, *op. cit.*, s. 27.

⁹⁷ Wg. S. Harasska dzieło to Gołuchowski zaczął pisać w roku 1825.

⁹⁸ P. Popiel, *op. cit.*, s. 28.

⁹⁹ Chalybäus był w czasach Gołuchowskiego bardzo cenionym myślicielem. Obecnie nie ma nawet poświęconego mu hasła w „polskiej Wikipedii”, co niezależnie od stosunku do Wikipedii stanowi pewien wyznacznik popularności. Przypomnijmy zatem krótko te postaci. Heinrich Moritz Chalybäus (1796-1862), filozof niemiecki znany ze swoich egzegetycznych dzieł poświęconych filozofii Hegla, którego był ostrym krytykiem. S. Harassek pokazuje bardzo dużą zależność Dumań od dzieł Chalybäusa. Idzie tu przede wszystkim o: *Historische Entwicklung der speculativen Philosophie von Kant bis Hegel*, 1837 oraz *Philosophie und Christenthum. Ein Beitrag zur Begründung der Religionsphilosophie*, 1853. Bardzo duże partie Dumań są streszczeniami albo nawet tłumaczeniami niemieckich tekstów Chalybäusa. S. Harassek, *op. cit.*, ss.505-540.

¹⁰⁰ J. Gołuchowski, *Dumania...*, s. XVI.

po śmierci Gołuchowskiego, w Wilnie, w 1861 roku, dzięki staraniom i z przedmową Eleonory Ziemięckiej.

W 1857 ciężko rozchorowała się żona Gołuchowskiego. Czuwał przy jej łóżku przez 11 miesięcy¹⁰¹.

Józef Gołuchowski zmarł po krótkiej chorobie¹⁰², 22 listopada 1858 roku, w *największym spokoju, z poddaniem się Bogu*¹⁰³.

Mowę pogrzebową nad jego trumną wygłosił późniejszy arcybiskup warszawski Wincenty Chościak-Popiel¹⁰⁴. 1 grudnia zmarła ukochana żona Magdalena. Oboje zostali pochowani w krypcie kościoła św. Wojciecha w Mominie¹⁰⁵.

Podsumowując życie filozofa z Garbacza odwołajmy się do dwóch opinii. Zdaniem S. Harasska: *Życie Gołuchowskiego owiane było niezawinionym cierpieniem*¹⁰⁶. P. Popiel zaś zwraca uwagę, że Gołuchowski, choć kochany i szanowany, nigdy nie był popularny. Powodów upatruje w tym, iż był on przeciwny prądowi, którym szła opinia publiczna oraz *nawyktł osobę swoją poświęcać i nie dbać o poklask*¹⁰⁷.

¹⁰¹ P. Popiel, *op. cit.*, s. 28. W listopadzie 1858 roku, w miesiącu swej śmierci, zamieścił w „Gazecie Warszawskiej”, opis uroczystości rozdania nagród przyznanych przez Towarzystwo Rolnicze w okręgu staszowskim. Za: F. Gabryl, *op. cit.*, s.36.

¹⁰² Harassek pisze, iż Gołuchowski zachorował przeziębivszy się. *Op. cit.*, ss. 87-88.

¹⁰³ P. Popiel, *op. cit.*, s.28. Przytoczmy jeszcze zapis z księgi parafialnej kościoła w Mominie: *Działo się we wsi Momin dnia dwudziestego piątego listopada 1858 roku o godzinie drugiej po południu. Stawili się Antoni Podczaski, lat trzydzieści pięć, Wójt Gminy i Rządca dóbr Garbacz i Franciszek Lipiec, lat pięćdziesiąt jeden, włościanin, gospodarz, obydwaj we wsi Garbacz zamieszkali i oświadczyli Nam, że w dniu dwudziestego drugiego bieżącego miesiąca i roku o godzinie ósmej rano umarł we wsi Garbaczu w domu pod numerem pierwszym Józef Gołuchowski, dziedzic dóbr Garbacz, we wsi Garbacz zamieszkały, lat sześćdziesiąt jeden mający – syn Jana Nepomucena i Eufemii z Radziłowskich małżonków Gołuchowskich już nieżyjących – po przekonaniu się naocznie o zejściu Józefa Gołuchowskiego akt ten starającym świadkom przeczytany przez Nas i świadków podpisany został. Ks. K. Rogoziński. Za: J. Mazurek, *Pracowity żywot filozofa ziemianina*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/pracowity-zywot-filozofa-ziemianina/3w9h6> [dostęp: 21.05.2022].*

¹⁰⁴ F. Gabryl, *op. cit.*, s. 26.

¹⁰⁵ Późniejszy właściciel Garbacza, Ksawery Jagniński, ufundował epitafium z napisem: *ŚP. J. G. Filozofowi Chrześcijańskiemu zmarłemu w Garbaczu dn. 22 listopada 1858 r. i tu wraz z żoną swoją Magdaleną z Gołuchowskich Gołuchowską spoczywającym, siostrzeniec Xawery Jagniński pomnik ten postawił.*

¹⁰⁶ Harassek podkreśla, że Gołuchowski *do końca życia nie mógł pogodzić się ze swym ziemiańskim zawodem, który zawsze był dla niego najcięższym jarzmem*. Sam zresztą Gołuchowski nazywał gospodarstwo *prawdziwą poniewierką ducha*. Za: S. Harassek, *op. cit.*, ss. 89-91.

¹⁰⁷ P. Popiel, *op. cit.*, s. 29.

Filozofia. Homo viator

Życie ludzkie, będące zdaniem Gołuchowskiego *wędrówką przez dolinę łez*, jest według niego zarazem zmierzaniem do Niebiańskiego Królestwa. Filozof miał świadomość, że prawdziwa ojczyzna znajduje się nie tu na ziemi, ale w świecie myśli. Postrzegał dany nam w doświadczeniu świat jako ślad Boga, jako rzeczywistość pozwalającą nam odnajdywać pod swą z pozoru martwą powłoką prawdziwe życie, które dla wprawnego oka staje się nicią prowadzącą do Boga. Gołuchowski odkrywał ślady Boga na różnych poziomach rzeczywistości. Wędrując tymi śladami możemy dążyć do doskonałości.

Walcząc z tym, co martwe, szczegółowe, pospolite, gminne, materialne li tylko, uważał Gołuchowski, że z ludzkiego punktu widzenia, celem jest stawać się „człowiekiem pełnym”, schellingiańską syntezą, który łączy w sobie rozum i uczucie, teorię i praktykę, wiedzę i wiarę. Cała jego działalność była nakierowana na to, aby ideał „człowieka pełnego” krzewić. Okazuje się jednak, że samo życie filozoficzne Gołuchowskiego możemy ująć jako taką syntezę. Wystarczy tylko ubrać je w odpowiednie kategorie¹⁰⁸. Najpierw poświęca się nauce, później filozofii – jest zatem „człowiekiem teoretycznym”. Później pełen zaangażowania pracuje na roli oraz stara się działać zarówno na polu politycznym (udział w powstaniu), jak i społecznym – jest w tym „człowiekiem praktycznym”. Ostatecznie, za sprawą „Dumań...” i realizowanego w swym życiu ideału miłości, spełnia się nasz filozof jako „człowiek pełny”. Na końcu drogi następuje synteza, o jakiej myślał Gołuchowski, synteza nauki i filozofii (czyli teorii) oraz praktyki (ugruntowanego na moralności działania na polu politycznym i społecznym), synteza rozumu teoretycznego i praktycznego oraz wiary. Ów „człowiek pełny” to człowiek przepojony miłością, która łączy wszystkich ludzi oraz człowieka z Bogiem. „Człowiek pełny”, to zarazem człowiek prawdziwie wolny.

Nie ulegajmy jednak złudzeniu, że „pełny” to znaczy ukontentowany – na wzór arystotelesowski, albo obojętny – na wzór stoicki, albo wreszcie zatopiony w Bogu – na wzór neopłatoński. Gołuchowski nie był ani stoikiem, ani mistykiem. Bliższy był mu tutaj arystotelizm, ale dużo mocniej niż starożytny głosiciel umiaru, zwracał uwagę na nieustające cierpienia rodzaju ludzkiego, podkreślając zarazem ich znaczenie oraz niezaspokojoną za życia tęsknotę za nieśmiertelnością i Bogiem. Ten padół łez, na jakim przyszło mu żyć, nie był dla niego metaforą ani hiperbolą.

¹⁰⁸ Może trochę sztucznie, ale z zakorzeniem w jego biografii.

I jeszcze jedno. Dopiero pełnia człowieczeństwa może sprawić, coś, co miało dla Gołuchowskiego znaczenie podstawowe, sprawić, że życie stanie się filozofią, a filozofia życiem. Tu pojawia się jednak platońskie *qui pro quo*. „Człowiek pełny”, wolny i przepojony miłością stoi już w bliskości Boga, ale połączenie z nim i uzyskanie nieśmiertelności możliwe jest dopiero poprzez śmierć. Filozofowanie dla starożytnego mędrca, którego Gołuchowski wielbił, to przecież *przybieranie oblicz śmierci*. Dla Platona życie to śmierć, a właśnie śmierć daje dopiero prawdziwe życie. Dla Gołuchowskiego, dla którego prawdziwa filozofia to filozofia chrześcijańska, filozofia zgodna z objawieniem, śmierć to także dopiero początek prawdziwego życia¹⁰⁹. Do niego zaś wiedzie nasze pielgrzymowanie.

„Człowiek teoretyczny” (*Homo theoreticus*)

Gołuchowski był prawdziwym i bezinteresownym poszukiwaczem prawdy. Szukał jej zarówno na płaszczyźnie nauki jak i filozofii (ostatecznie znalazł ją, jak uważał, w filozofii zgodnej z objawieniem chrześcijańskim). Był głęboko zainteresowany naukami szczegółowymi, ale za swoje powołanie uważał filozofię. Przez pewien czas widział się w roli filozofa, który budzi w narodzie ducha i podnosi go na wyższy poziom¹¹⁰.

W naszym schemacie pod hasłem „człowiek teoretyczny” możemy w życiu Gołuchowskiego wyróżnić dwa okresy:

Okres naukowy, trwający od czasu publikacji pierwszych tekstów, jeszcze podczas nauki w *Theresianum* do 1821 roku, wyznaczony jest przez rozprawy poświęcone głównie poszczególnym naukom i działalność publicystyczną. Wiele z nich znamy tylko z tytułów. Spośród tekstów Gołuchowskiego, którymi dysponujemy, z tego czasu pochodzą: „Ansicht ...der Mathematik...”, artykuły z „Der Wanderer”, dodatki Gołuchowskiego do „Skizzen...”, „Rozprawa konkursowa...”¹¹¹.

Okres *stricte* filozoficzny rozpoczyna się od uzyskania w Heidelbergu doktoratu z filozofii, a kończy wraz z kresem kariery akademickiej (ok. 1824-1825 roku). Z tego czasu dysponujemy następującymi pracami: „Die

¹⁰⁹ Myśląc o związku między Platonem i Gołuchowskim, warto zacytować słowa, które Józef Morawski napisał w jednym z listów do swego „syna Wojciecha w Ostrowcu”: *Rozmowy Twoje z Gołuchowskim nie mogą być jak tylko pełne dla Ciebie nauki, ale trzeba tak być skromnym w Garbacz, jak byli niegdyś uczniowie Platona dla ich mistrza. Za: Korespondencja filozoficzna..., s. 15.*

¹¹⁰ Tak postrzegał swą działalność w czasie wykładów w Wilnie. Pomijam tu zarysowane przez Gołuchowskiego rozróżnienie między filozofem a nauczycielem filozofii.

¹¹¹ Ostatni tekst zawiera już wyraźnie idee stanowiące przejście do okresu następnego.

Philosophie in ihren...”, „Otwarcie kursu filozofii w Wilnie...”, „O cierpieniu”¹¹².

Człowiek oddany naukom

Od lat najmłodszych Gołuchowski cenił samotne rozmyślenia i wykazywał niezwykle zdolności do wszelkiego typu nauk. Pierwsze jego rozprawy dotyczyły zarówno historii jak i matematyki, skończył prawo i miał osiągnięcia także w tej dziedzinie. Z równym powodzeniem pisał na tematy ekonomiczne i teologiczne. Przez całe zresztą życie okazywał głębokie zainteresowanie dla nauk przyrodniczych. Pierwszy jego biograf M. Fajans zauważa, że *przed objęciem katedry kompletował jeszcze zasoby swych wiadomości najróżnorodniejszymi naukami. Dwa lata chodził na anatomię ludzką. Gorliwie oddawał się fizjologii: widziano go już jako Doktora Filozofii pilnie uczęszczającego na kursa fizyki, chemii, mineralogii, botaniki, astronomii, zoologii, aby go nie uszły nowe nabytki tych nauk z doświadczeniem ciągle rosnących. Nawet w Wilnie, gdy już został professorem, chodził na kurs anatomii... i prosto z tego kursu na własną katedrę wstępował*¹¹³. Chciał także podjąć studia medyczne, ale zrezygnował, ze względu na kiepski stan zdrowia. Wyraźne ślady tych różnorodnych zainteresowań można odnaleźć w całej twórczości Gołuchowskiego.

Także później, gdy stał się ziemianinem, wiele korzystał w swej pracy ze zdobyczy ówczesnej nauki. W czasie swych podróży po Europie podpatrywał i zbierał informacje teoretyczne i praktyczne pozwalające mu jak najlepiej prowadzić gospodarstwo. Z szacunkiem do nauk wiąże się także nacisk, jaki Gołuchowski kładł na potrzebę samokształcenia i konieczność szerzenia oświaty i kształcenia na różnych poziomach – od elementarnego do wyższego.

Kult nauki widoczny jest u Gołuchowskiego szczególnie w pierwszym okresie jego działalności, do roku 1821. W okresie tym był jeszcze człowiekiem głęboko przenikniętym ideami oświeceniowymi. Dużą wagę przywiązywał do rozumu i doświadczenia jako narzędzi poznawania świata. Wiara w moc rozumu jako podstawowego narzędzia w orientowaniu się w świecie i potrzebę jego kształcenia najwyraźniej widać w rozprawie „Ansicht des Einfusses...”

W tym młodzieńczym pisemku Gołuchowski zauważa, że w świecie czyha na człowieka groźba moralnego i intelektualnego znieprawienia. Na szczęście istnieją nauki, które biorą go w swoją opiekę i *staranną ręką*

¹¹² Ostatni tekst stanowi już poniekąd przejście do etapu kolejnego.

¹¹³ M. Fajans, *op. cit.*, s. 3.

*kształcą biedną sierotę*¹¹⁴. Tę troskę dzielą między siebie jak zgodne siostry. Zdaniem młodego myśliciela celem człowieka jest wykształcenie ogólne. Nauki mają nas wykształcić pod względem estetycznym, intelektualnym i moralnym. Najistotniejszy jest jednak czynnik intelektualny – zawsze panować powinien rozum. Nauką z rozumem najmocniej związaną jest matematyka, zatem w wychowaniu i wykształceniu jej należy się miejsce szczególne. Szczególnie, że uczy ona systematycznego myślenia i dzięki niej możemy przedrzeć się przez to, co zmysłom jawi się jako nieład i chaos, i ujrzeć gmach świata takim, jakim jest naprawdę – jako misterną budowlę, w której wszystko jest piękną harmonią. W tych poglądach widoczny jest wpływ Kanta, na którego zresztą sam Gołuchowski się powołuje. Dostrzeżenie harmonii we wszechświecie udoskonala nas wewnątrz i daje poczucie wieczności. Wskazuje też na myśl twórczą, na rozum, który świat stworzył i nadał mu piękno. W ten sposób dzięki naukom potrafiącym dostrzec w świecie porządek, a szczególnie matematyce docieramy do Wiecznego Architekta Świata. Kierowani też przez oświecony rozum doskonalimy się estetycznie i moralnie. Z drugiej strony dostrzeżenie piękna estetycznego i moralnego w świecie usposabia nas do pracy naukowej.

W „Rozprawie konkursowej” Gołuchowski zaczyna już wątpić w wartość refleksji naukowej. Uważa, że skupianie się na niej i na myśleniu pojęciowym odrywa człowieka od życia. Sfera refleksji to sfera związana z rozsądkiem i myśleniem dyskursywnym. Refleksja nie jest ostatnim słowem, jest tylko odskakiwaniem od jednego przedmiotu do drugiego. W naukach jej wpływ jest zbawienny, ale człowiekowi to nie wystarczy¹¹⁵. Samo myślenie pojęciowe nie jest w stanie zaspokoić jego potrzeb – z każdej myśli przebija coś wyższego. Człowiek odkrywa nieskończoność w świecie i w sobie. Aby poznać, to, co nas otacza, trzeba najpierw poznać nas samych i nasze umysły. Tu Gołuchowski idzie za Kantem.

Doświadczenie zmysłowe trzeba umieć tłumaczyć, aby uchwycić jego głębsze znaczenie – w nim objawia się wszystko, co jest wielkim, pięknym i szczytnym, jednak niektórzy tego nie widzą. Nauki są ważne, ale jedynie jako szczebel w drabinie poznania. Mogą one w swoisty dla siebie sposób interpretować doświadczenie, ale nie są w stanie dostrzec tego, co najgłębsze, najważniejsze i co stanowi podstawę wszystkiego, a zarazem cel ludzkiego życia. Skupiają się one na szczegółach i jako związane z myśleniem dyskursywnym docierają tylko do powierzchni świata, tylko do sfery zjawisk.

¹¹⁴ J. Gołuchowski, *O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka*, „Dziennik Warszawski”, 1825, t. 2, nr 5, s. 9.

¹¹⁵ Zdaniem Gołuchowskiego zasługą Kanta jest wypędzenie *uzurpacji refleksji z krainy ideów*.

Aby dotrzeć do istoty rzeczywistości potrzebna jest filozofia jako nauka nauk. W filozofii nadrzędną władzą staje się rozum rozumiany jako czynnik niedyskursywny, jako władza dostrzegająca to, co ukryte pod powierzchnią doświadczenia zmysłowego i spekulacji, jako władza twórcza – wytwarzająca idee, czyli wyobrażenia o Bogu, nieśmiertelności duszy, moralnym porządku świata, bezwarunkowej godności człowieka, cnocie. Nie można jednak odrywać filozofii od nauk realnych, bez nich gubi się ona w abstrakcjach. Astronomia, fizyka, historia naturalna, chemia, fizjologia, bardzo są dla filozofii użyteczne – objawiają wszędzie działanie Najwyższej Istoty.

Źródłem całej filozofii jest pierwotna organizacja umysłu ludzkiego, która objawia się w potrójnej władzy: poznawania, czucia, pożądania. Działają w nas wspólnie. Filozofia powinna zatem przemawiać do całego człowieka, do jego myślenia czucia i woli. Niezwykle istotną rolę przypisuje Gołuchowski działaniu i woli z nim związanej. Właściwe centrum życia ludzkiego leży jego zdaniem w pożądaniu – człowiek to przede wszystkim osoba działająca ¹¹⁶.

Chcąc zaspokoić potrzeby całego człowieka i szukając jedności filozofia natrafia na ideę życia. Życie to przejawia się na różnych poziomach i stanowi nić, dzięki której możemy odkryć w świecie działanie Absolutu¹¹⁷. Filozofia zaczyna jako jedna z nauk, co prawda najwyższa, ale staje się najwyższą Mądrością, czyli wiedzą o najwyższej wartości i ostatecznym celu ludzkiego życia – kieruje nas ku Bogu.

Człowiek oddany filozofii

Podstawowe dzieło filozoficzne Gołuchowskiego: „Filozofia i życie”¹¹⁸ jest zarazem pierwszym dziełem romantycznego okresu filozofii polskiej. Pisząc je Gołuchowski był już doktorem filozofii i znajdował się pod wpływem doktryny filozoficznej Schellinga z jego czasów erlangen-skich.

Dzieło swoje, mimo iż pisane po niemiecku, kieruje polski filozof w głównej mierze do Polaków, widząc w nich naród praktyczny. Stąd potrzeba rozprawienia się z zarzutem o nieużyteczności filozofii dla życia i jej niepraktycznym charakterze. Czyni to pokazując wpływ, jaki filozofia wywiera na życie narodów i jednostek. Filozofia jest dla Gołuchowskiego sa-

¹¹⁶ Gołuchowski za Fichtem podkreśla prymat działania.

¹¹⁷ Zbliżone poglądy, co do roli idee życia głosił później H. Bergson. Zresztą związki Gołuchowskiego z „filozofią życia” były analizowane w XX wieku.

¹¹⁸ Podaję w tekście tytuł polskiego przekładu książki „Die Philosophie ...”.

*mym życiem, kwiatem życia*¹¹⁹. Wywód jest tu bardziej perswazyjny niż argumentacyjny, ale jest to zgodne z zamierzeniami naszego autora. Jego zdaniem człowieka nurtuje głód życia. Tym, co obejmuje w sobie wszelkie funkcje życiowe, jest państwo. W idei państwa mieści się koniecznie idea filozofii. Stąd filozofia jest koniecznie dla życia potrzebna. Filozofia przestaje być wiedzą, a staje się życiem. Dalszym przejawem państwa są jednostki, stąd filozofia musi też korzystnie oddziaływać na życie jednostek.

Ale skąd bierze się taka filozofia, która jest samym życiem? Zdaniem Gołuchowskiego u podstaw całej rzeczywistości leży „Pra-idea”, „Pramyśl”. Dotarcie do niej jest potrzebą człowiekowi wrodzoną. Nauki zrodziły się z tęsknoty oglądania Absolutu, tego co jedno i boskie. Nie z potrzeby praktycznej. Ich cechą jest jednak to, że gubią się w szczegółach i nieskończenie rozgałęziają tracąc ostatecznie z pola widzenia to co ogólne i absolutne. W związku z tym żadna nauka szczegółowa nie jest w stanie człowieka zadowolić. Istnieje jednak nauka nauk, która sama z tej „Pra-idei” wyrasta i która rozwijając się wraz z nią zdolna jest właśnie do uchwycenia Absolutu w jego jedności, a zatem dotarcia do owej „Pramyśli”. Jest nią właśnie filozofia. Filozofia może tego dokonać. Rozwiązując ten problem Gołuchowski idzie za propozycją Schellinga, z jego wykładów w Erlangen, których Gołuchowski był słuchaczem. Przywołuje mianowicie na pomoc poznanie intuicyjne („ogład intelektualny”, „naoczność intelektualną”), czyli „doświadczenie wewnętrzne” – „der inneren Erfahrung”, jak je nazywa Gołuchowski. Dzięki niemu możemy widzieć wszystkie rzeczy w Bogu. Osiągnięcie tego związku poznawczego jest wynikiem najwyższego wysiłku i daru ducha.

Tak rozumiana filozofia jest szczytem ludzkiej wiedzy i najwyższą umiejętnością. Wymaga ona bezinteresowności i poświęcenia. Może przyczynić się do obudzenia wielkich duchów. Ostatecznym zaś celem jej uprawiania jest wzniesienie się ku boskości. Gołuchowski przeciwstawia prawdziwych filozofów fałszywym prorokom, za których uważa ograniczających się do refleksji i doświadczenia zwolenników oświecenia.

Pisząc tę rozprawę polski filozof utożsamia Absolut z Bogiem¹²⁰. Bóg jest tu ową jednością, nie jest on czymś zewnętrznym w stosunku do świata, lecz zgodnie z tym, co głosił ówczesnie Schelling, jest tego świata centrum.

„Otwarcie kursu filozofii w Wilnie” jest nieautoryzowanym tekstem pierwszego wykładu wygłoszonego przez Gołuchowskiego na katedrze

¹¹⁹ J. Gołuchowski, *Filozofia i życie*, s. 10.

¹²⁰ Stanowisko Gołuchowskiego w tym czasie można uznać za bliskie panteizmowi.

filozofii w Wilnie¹²¹. Według Gołuchowskiego dążenie do zgłębienia tajemnicy wszechświata jest człowiekowi wrodzone. Najpełniej realizuje się ono w filozofii. W dziejach spotykamy geniuszów, którzy temu zadaniu się poświęcali. To filozofia właśnie ma zdać sprawę ze świata zmysłowego i nadzmysłowego, który jest dany, a nie, jak w matematyce, jest światem wytworzonym. Dlatego filozofia w odróżnieniu od matematyki nie może rozpoczynać od definicji. Celem filozofii jest wysledzić prawa świata, które włożyła weń *niewidzialna ręka*. Filozofia ma wysledzić system, jaki Twórca ukrył w całym uniwersum i do czego człowieka powołał.

Filozofia jest w stosunku do innych nauk nauką centralną, jest ich podstawą i szczytem, ich duszą. Nadaje im życie i głębsze znaczenie. Bez niej stają się coraz płytsze, aż zamieniają się w rzemiosła i gubią w szczegółach. Filozofia doprowadza nauki szczegółowe do religii i Boga. W tym ujęciu Bóg, którego odkrywa filozofia jest wszechmogącym Stwórcą. Gdy rozum oddala się od religii, staje się nikczemny. Gołuchowski odrzuca w swym wykładzie popularne idee oświeceniowe, które prowadzą jego zdaniem do materializmu i ateizmu¹²².

Źródłem filozofii jest bezpośrednie doświadczenie wewnętrzne, a jego warunkiem oczyszczenie duszy z przywar. Warunkiem koniecznym do zajmowania się filozofią jest wysoki poziom rozwoju moralnego.

Filozofii w kontekście kwestii moralnych i potrzeby zrozumienia losu ludzkiego dotyczy odczyt „O cierpieniu”. Gołuchowski, mając na myśli filozofię, podkreśla, że *obszerna jest ta nauka... do bezdennej głębi ona się zapuszcza i co na najwyższym położone jest szczycie ona sięga (...)*¹²³. Postrzegając życie jako walkę z cierpieniem i wskazując na to, że w cierpieniu wszyscy ludzie są równi widzi w cierpieniu możliwość doskonalenia się i dowód na Bożą Opatrzność. *Nieszczęścia tyle zawsze mają dobrego, że duszę człowieka coraz więcej z tego świata wypychają, a ku wieczności ją zwracają*¹²⁴. Nasze nadzmysłowe oko, którym kieruje się filozofia, pokazuje, patrząc na cierpienie rozpowszechnione w świecie, że życie nasze jest tylko podróżą i powołane jest do czegoś wyższego. Celem tym jest coraz

¹²¹ W liście do Redakcji Biblioteki warszawskiej, gdzie „Otwarcie kursu...” się ukazało w 1842 roku, Gołuchowski skarży się, iż uczyniono to bez jego zgody, a sam tekst zawiera liczne błędy i przekłamania.

¹²² Gołuchowski bardzo ostro atakuje popularną filozofię Oświecenia, a szczególnie Voltaire’a: *Możesz np. w filozofii być co niedołęźniejszego, jak tak zwany Dictionnaire Philosophique Voltaire’a? wszakże to tylko jest zmiatanie samych śmieci filozoficznych, łapanie tego wszystkiego, co tylko płytkiemu i złośliwemu człowiekowi na pierwszy rzut oka i samopas do głowy przyjdzie, bez najmniejszego ładu i składu.*

¹²³ J. Gołuchowski, *O cierpieniu*, „Principia”, 2003/2004, t. 35/36 s. 95.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 115.

większe przybliżanie się do Boga. Nie powinniśmy użalać się nad sobą, gdyż postawa taka to przejaw miłości własnej i nieczułości na los ludzi, naszych braci.

„Człowiek praktyczny” (*Homo practicus*)

Gołuchowski za swym starym mistrzem, Platonem, nie pozwala filozofowi pozostawać w stanie biernej kontemplacji. Każę mu iść w społeczeństwo i działać. *Filozof nie może unikać trudów, ale je przewycięzać.*

W naszym schemacie przyjmujemy, że okres ten obejmuje czas od osiedlenia się w Garbaczu aż do śmierci. Działalność praktyczna Gołuchowskiego ma dwa wymiary: 1. Wymiar praktycznego działania, wymiar czynów (udział w powstaniu, praca w gospodarstwie); 2. Wymiar myślenia i pisania o kwestiach praktycznych. Chodzi tu o dzieła poruszające aktualną w owym czasie problematykę społeczną: „O chłopach”¹²⁵, „Kwestya włościańska...”, „Rozbiór kwestyi włościańskiej w Polsce i Rossyi ...”, „Kwestya reformy Żydów”.

Człowiek oddany pracy na roli (praktyka gospodarcza)

Swą pracę w gospodarstwie Gołuchowski traktował zarówno jako nieszczęście, jak i obowiązek. Wielu piszących o Gołuchowskim zastanawiało się, dlaczego nie porzucił życia ziemiańskiego, o którym wyrażał się z taką goryczą i nie oddał się całkowicie sprawom ducha, które uważał za najważniejsze. Wydaje się, że odpowiedzi należy szukać w prezentowanym przez niego światopoglądzie¹²⁶. Można trzymać się tropu, że Gołuchowski domagał się od filozofa, aby umiał wykorzystać swą mądrość w życiu praktycznym. Taki, który tego nie potrafi wydawał mu się śmiesznym i pozornym filozofem¹²⁷.

Wydaje się jednak, że można tu sięgnąć jeszcze głębiej. Myśl Gołuchowskiego przeniknięta jest tragiczną wizją losu ludzkiego i postawą heroiczną¹²⁸. Dużą wagę przywiązywał on do okoliczności zewnętrznych. Podkreślał, że w życie ludzkie wpisane jest cierpienie i że miejsce, w któ-

¹²⁵ Nie ma pewności, że książkę tę napisał Józef Gołuchowski.

¹²⁶ Wydaje się, że do wizji świata Gołuchowskiego pasują słowa M. Zdziechowskiego, że to *idea rządzą światem*.

¹²⁷ P. Popiel widział w Gołuchowskim starożytnego mędrca na wzór np. Talesa. W kontekście niniejszego artykułu koresponduje to, z opowieścią Herodota o Talesie. Starożytny mędrzec, chcąc udowodnić praktyczną użyteczność filozofii, dorobił się majątku na produkcji oliwy z oliwek.

¹²⁸ Gołuchowski jest w tym uczniem Schellinga.

rym jesteśmy, to padół płaczu. Jako piewca wolności ludzkiej Gołuchowski za swym mistrzem, Schellingiem, stał na stanowisku, iż *najwyższą formą albo spełnieniem naszej egzystencji jest niezłomność i wytrwałość w stawianiu czoła nieuchronnemu losowi. Jest to najwyższa myśl i najwyższe zwycięstwo wolności dobrowolnie ponieść karę (...) aby nawet uszczerbkiem na wolności dać właśnie dowód niezłomności tej wolności i ginąc objawiając swą wolną wolę*¹²⁹. Schelling za rzecz w życiu najważniejszą uznaje konsekwencję wolnej woli nie cofającej się przed ostatecznym potwierdzeniem samej siebie. W ten sposób, jego zdaniem, nie uznajemy panowania nad sobą żadnej potęgi, która chce nami zawładnąć. Z chwilą jednak, gdy bierzemy nogi za pas, uznajemy jej władzę. Poza tym ucieczka jest nierozumna, bo w końcu los i tak nas dopadnie. Podobnie czyni też Gołuchowski. W swych „Dumaniach...” pisze wprost o potrzebie konsekwencji w myśleniu i działaniu.

Trwanie na posterunku wiąże się też z głoszoną przez polskiego myśliciela postawą heroiczną. Sam nawoływał do tego, iż trzeba *być mocniejszym od wszelkich nieszczęść*¹³⁰. I że tylko w cierpieniach człowiek *wyższość okazać może*. Ten „tragiczny heroizm” jest jednak u Gołuchowskiego przepojony optymizmem wynikającym z rozumnej wiary w Opatrzność i z przekonania, że wszystko, co się nam w życiu przytrafia, jest elementem bożej pedagogii.

Z rozważaniami tymi, koresponduje fakt, że A. Hennel i P. Popiel pisząc o Gołuchowskim z jednej strony podkreślali, iż nie był on rolnikiem z zamiłowania, z drugiej zaś nazywali go *człowiekiem obowiązku*¹³¹.

Człowiek oddany kwestiom politycznym i społecznym

Mimo iż Gołuchowski stał się ziemianinem, który czas swój poświęca głównie pracy w gospodarstwie, to czasy, w jakich przyszło mu żyć, skierowały jego myśli i czyny ku kwestiom politycznym i społecznym. Jako polityk działał w czasie powstania listopadowego i w działalności tej mógł wykorzystać swoje wcześniejsze przemyślenia. Był przekonany, że wszelkie teorie rozkładu państwa i społeczeństwa biorą się z atomistycznego ujmowania bytu, które prowadzi do dominacji egoizmu w stosunkach mię-

¹²⁹ F. W. J. Schelling, *Wykłady erlangenckie*, Warszawa 2003, s. 69-71.

¹³⁰ *Ale człowiek (...) nie jest panem nieprzyjanych mu okoliczności, a skoro ich nie może usunąć, powinien im czoła stawić i nie dać się zgruchotać (...). Tak konsekwencja życia wymagała, i nie przyniosłoby to honoru temu, co około nauk chodził, gdyby się niedołęgą okazał i w nowym zawodzie rady sobie dać nie umiał.* Za: J. Gołuchowski, *Dumania...*, s. XV-XV.

¹³¹ A. Hennel, *op. cit.*, s. 175; P. Popiel, *op. cit.*, s. 28.

dzy ludźmi i narodami; był przekonany, że każdy ustrój społeczny winien opierać się na podstawie moralnej, a prawdziwym prawem łączącym istoty ludzkie jest prawo miłości.

Wstrząs, jaki wywołały w nim wydarzenia z 1846 roku w Galicji, a później tzw. Wiosna Ludów (1848), uzmysłowiły mu całą groźbę sytuacji politycznej i społecznej, w jakiej znalazła się Europa zarówno Wschodnia, jak i Zachodnia. Podstawowym jego założeniem było, iż walka toczy się w sferze idei, to idee bowiem rządzą światem. Nędza życia ludzkiego nie pochodzi wyłącznie z nadużycia władzy i nie może ona być zlikwidowana przez jej obalenie. Życie ludzkie bowiem nędzne jest samo w sobie i nie może być wybawione przez żaden rząd. Jedyne ratunek Gołuchowski widzi w religii – tylko ona może ludzi zbawić. Bez Boga natomiast wszystko zmienia się w chaos. Idzie o to, by pod wpływem religii chrześcijańskiej i wypływającej z niej moralności ewangelicznej uszlachetnić życie zbiorowe.

W tej walce idei Gołuchowski występuje ostro przeciw socjalizmowi i komunizmowi. W jego opinii *co na zachodzie jest socjalizm, to u nas, w Słowiańszczyźnie jest kwestia włościańska*. Nic dziwnego zatem, iż kwestii tej poświęcił główne swe prace o charakterze społecznym. W pracy na tym polu Gołuchowskiego wyróżniało to, iż zgodnie z założeniem o prymacie idei, szukał on głębszych filozoficznych podstaw, na których może oprzeć swe poglądy oraz filozoficznych źródeł idei, które uważał za zgubne dla Europy¹³².

Zdaniem Gołuchowskiego *na świecie toczą się dwie główne sprawy: sprawa ducha i sprawa interesów materialnych*. Myśliciel z Garbacza zauważa, iż pojawiły się dwa rozwiązania problemu, jak polepszyć byt materialny włościan: - *jednemu wziąć a drugiemu dać*, - *drugiego wykształcić by sam otworzył sobie źródła bogactwa przez pracowitość, oszczędność, przemyśl i naukę*.

Jedynie druga z tych postaw stawia wszystko na właściwym miejscu i nadaje społeczeństwu charakter organiczny, gdzie duch panuje nad materią i może przyczynić się, przy spełnieniu dalszych warunków, do utworzenia cywilizacji miłości.

¹³² To, że Gołuchowski walczył z socjalizmem i komunizmem, których generalnie od siebie nie oddziela, a właściwie nie odróżnia, nie znaczy, że sam nie ulegał także ich wpływom, a co więcej, widział także pewną słuszność w niektórych przez te ideologie głoszonych hasłach. Np. w „O chłopach” (1847 rok), w której po raz pierwszy zabiera głos w dyskusji na temat kwestii włościańskiej, Gołuchowski formułuje swoją wersję prawa do pracy: *każdy człowiek ma prawo żądać od społeczeństwa, aby używało jego pracy i dostatecznie ją wynagradzało*. Utrzymuje też, że uwłaszczenie chłopów przyczyni się do ogólnego wzbogacenia kraju. Gołuchowski zwracał uwagę, że istotny błąd socjalizmu i komunizmu polega na błędnych założeniach filozoficznych co do rozumienia świata.

Pierwsze z tych rozwiązań, o charakterze „atomicznym”, jest przyjmowane, zdaniem Gołuchowskiego, przez socjalizm i komunizm. Prowadzi ono do całkowitego skupienia się na kwestiach materialnych z pominięciem sfery duchowej jako nadrzędnej. Postawę, w której wszystkie siły człowieka zaangażowane są w zaspokajanie jedynie zmysłowych potrzeb, Gołuchowski określa jako *barbarzyństwo cywilizacyjne*. Jego zdaniem taki charakter zaczyna powoli mieć cywilizacja europejska i cała kultura współczesna oparta na *dogadzaniu zmysłom*. Polityczny materializm leży u podstaw wszelkich ruchów rewolucyjnych. W komunizmie i socjalizmie rządzi filozofia materialistyczna, a zatem ginie cała duchowa sfera życia. Przyjęcie takiej idei doprowadzi do katastrofy. Szukając dalej natrafia Gołuchowski w swych analizach na jeszcze jedno, prócz materializmu (i związanego z nim moralnego egoizmu), szkodliwe założenie filozoficzne – w socjalizmie i komunizmie pojawiło się nowe bóstwo – tzw. dobro ogólne. Jednostka traci tu prawo do dobra indywidualnego, gdyż liczy się jedynie owo dobro ogólne. Prymat dobra ogólnego opiera się wg Gołuchowskiego na panteizmie, który odrzuca zarówno osobowość, jak i indywidualność. Chcąc bronić osoby ludzkiej w jej jednostkowości trzeba panteizm uznać za błędny i odrzucić.

Jako antidotum na truciznę materializmu i panteizmu oraz wsparcie drugiej z wyżej wspomnianych postaw, proponuje Gołuchowski metafizykę dualistyczną, w myśl której istnieje duch i materia, które wzajemnie się do siebie odnoszą – wszędzie w świecie materialnym znajduje się ślad jakiejś myśli. Prymat jednak należy do świata ducha i przeznaczeniem człowieka jest poddać materię pod panowanie ducha, co nie znaczy materię unicestwić. Materia ma się stać narzędziem ducha. W takiej metafizyce pozostaje miejsce dla osobowości i indywidualności (zarówno człowieka, jak i Boga), a zatem dla wolności i ostatecznie – miłości. W świecie duchowym, moralnym, opartym na wolności obowiązuje bowiem prawo miłości Bożej. Jest to siła, która wszystko łączy w organiczną całość – także osoby w społeczności – i prowadzi do tego, by *uznawać w każdym człowieku bliźniego a brata*¹³³.

Te rozważania prowadzą nas już jednak do obrazu człowieka pełnego, będącego syntezą.

„Człowiek pełny” (*Homo completus*)

Zarysowany w niniejszym artykule schemat interpretacyjny osiąga swój finał w obrazie „człowieka pełnego”, który wyłania się z kart ostatniego dzieła Gołuchowskiego – „Dumań...”. „Człowiek pełny” jest syntezą wszystkich poprzednich etapów: syntezą człowieka oddanego nauce i filo-

¹³³ Słowa te pochodzą z dziełka: *Kwestya reformy Żydów*.

zofii, człowieka rozumu i wiary, wreszcie człowieka teoretycznego i praktycznego. Wiara i nauka, która stała się życiem, są według Gołuchowskiego częścią jednego systemu wiążącego cały świat¹³⁴. Nie będziemy tu dokonywali szczegółowych analiz i pokazywali, jak realizuje się ta synteza na poszczególnych etapach. Przedstawimy jedynie podstawowe idee „Dumań...”, które pozwalają na mówienie o takiej syntezie.

Już w rozprawie konkursowej Gołuchowski wskazywał, iż filozofia winna przemówić do całego człowieka, do jego myśli, uczuć i pragnień (woli). W „Dumaniach...” ten program staje się dominujący. Celem jest stworzenie takiego poglądu na świat, który zaspokoiłby człowieka jako człowieka, który prowadziłby do pełni prawdziwego życia. Zakłada się tu jedność uczucia, działania i myśli. Jak pisze Gołuchowski: *myśl trzeba ogrzać uczuciem, żeby wolę poruszyła*¹³⁵. Podstawowym terminem wyrażającym ową jedność jest „serce”.

Jakież to pragnienia odkrywa w sobie człowiek? Jednym z nich jest dążenie do jedności. Tę potrzebę zaspokaja do pewnego stopnia już wiedza naukowa, a jeszcze bardziej filozofia. Najwyższą jednością jest jednak Bóg. W idei Boga wszystkie sprzeczności łączą się w harmonijną całość. Drugim jest pragnienie nieskończonego istnienia (i wiecznej szczęśliwości) – człowiek chce żyć wiecznie jako osoba. To chcenie jest wg Gołuchowskiego przejawem wolności, którą człowiek odkrywa jako fakt¹³⁶. To owa wolność wyznacza prawdziwą istotę człowieka, którą jest twórczość i przekraczanie siebie samego jako istoty li tylko biologicznej. Wolność wprowadza człowieka na poziom moralny i daje mu możliwość przepełnienia moralnością wszystkich swoich działań w sferze praktycznej. Wolność wreszcie stanowi zdaniem Gołuchowskiego główny argument za istnieniem Boga. Pozwala także coś o tym Bogu orzekać. Mianowicie, że jest osobą, że jest różny od świata i jest jego Stwórcą. Ostatecznie i jedno, i drugie pragnienie prowadzi nas do Boga.

Absolutna wola Boga stwarzając świat miała na celu absolutną prawdę, która jest miłością, a dziełem tej miłości było stworzenie wolnego człowieka. Miłość szuka swego szczęścia w szczęściu drugich. Gołuchowski rozumie życie jako poświęcenie, a największą rozkoszą życia przepełonego miłością jest *ofiara swego interesu dla ludzkiego dobra*. Zatem na szczycie staje miłość jako podstawowa kategoria. Ludzkość powinna wzniesić się na stanowisko moralno-religijne, które tworzy najwyższy stopień procesu rozwoju wolności w świecie. Na tym stanowisku może zostać dokonane

¹³⁴ M. Straszewski, *Polska filozofia narodowa*, Kraków 1921, s. 137-138.

¹³⁵ J. Gołuchowski, *Dumania...*, t. 1, ss. XXXII-XXXIII.

¹³⁶ Dla Gołuchowskiego wola jest najwyższą potęgą istnienia: *volo, ergo cogito, ergo sum* („chcę, więc myślę, więc jestem”). Za S. Harassek, *op. cit.*, s.433

pojednanie rozumu i wiary. Stanowią one jedną organiczną całość. Jedno nie może obejść się bez drugiego¹³⁷.

Ostateczną syntezę stanowi wedle Gołuchowskiego chrześcijaństwo. Objawienie miłości bożej w osobie Chrystusa jest najważniejszym fakt w historii. Chrześcijaństwo będąc szczytem, w którym rozum i wiara się łączą, rozwiązało wszystkie kwestie spekulacji stawiając miłość na czele spraw świata. Dla Gołuchowskiego *na polu miłości spotykają się razem rozum i wiara, filozofia i religia, i podają sobie ręce – tu łączy się teoria z praktyką, nauka z życiem, doczesność i wieczność, człowiek z Bogiem i z bliźnimi, życie prywatne z publicznym*. Jeśli nie podążymy w tym kierunku i skupimy się na *materializacji życia*, na zaspokajaniu potrzeb li tylko zmysłowych, wpadniemy w sidła nihilizmu¹³⁸. Mamy bowiem, jak podkreśla mędrzec z Garbacza, tylko dwie drogi do wyboru: albo miłość powszechną albo nihilizm.

Zakończenie

Na tym zakończmy naszą wędrówkę po życiu i filozofii Józefa Gołuchowskiego. Wędrówkę właśnie. Wybór takiego sposobu prezentacji, a w związku z tym i tytułu niniejszego artykułu, nie był przypadkowy. Pisma Gołuchowskiego wypełnione są obrazami i metaforami wskazującymi na wędrówkę jako coś, co stanowi niejako znamię ludzkiego, a szczególnie filozoficznego, życia. Nikogo zapewne nie zdziwi, że często powołuje się on na pojawiającą się w VII księdze „Państwa” Platona „alegorię jaskini” – podkreśla zarówno aspekt wyjścia z owej jaskini, jak i do niej powrotu. Wszak Gołuchowski był wielbicielem Platona i nazywał go boskim. „Państwu” poświęcił nawet jedną ze swoich, niezachowanych, niestety, prac¹³⁹. W dziełach Gołuchowskiego znajdujemy także motyw „życia jako błądzenia i wychodzenia z labiryntu”. Narzucają się też reminiscencje z wędrówki Odyseusza, że wspomnę tylko o „syrenim śpiewie”. To również nie powinno dziwić – Gołuchowski znał grekę i zapewne dobrze był zaznajomiony

¹³⁷ Dla Gołuchowskiego wiara, to *rozmowa rozumu z rozumem*, rozumu niższego z wyższym, z Bogiem. Problem relacji między rozumem a wiarą, który nurtował Gołuchowskiego właściwie przez cały okres twórczości stał się dla filozofa szczególnie istotny na początku lat. 40. Widać to wyraźnie w korespondencji filozoficznej z Józefem Morawskim oraz z Eleonorą Ziemięcką i oczywiście w *Dumaniach*. Generalnie zdaniem Gołuchowskiego wiara i wiedza stanowią nierozzerwalną całość. Mają jedno źródło – w Bogu.

¹³⁸ J. Gołuchowski, *Dumania...*, t.1, s. XXVII.

¹³⁹ Cytat z „Państwa” stanowi motto pracy Gołuchowskiego: *Filozofia i Życie*.

z wieloma dziełami literatury greckiej¹⁴⁰. Pojawiają się u Gołuchowskiego także topoty wzięte z natury i baśni – „wyjście z mrocznego lasu”, czy „wspinaczka na szczyt góry”. Bardzo widoczne są wreszcie odwołania biblijne: „tułaczka po opuszczeniu raj”, czy „wstanie z martwych” („wyjście na światło z mroków grobu”). To też nie może dziwić wzięty pod uwagę, że w zasadzie przez dużą część życia był uważany i pewnie sam siebie uważał za filozofa chrześcijańskiego (*vide* napis w kościele). Nie powinno więc i zastanawiać to, dlaczego autor niniejszego artykułu tak dużą wagę w kontekście prezentacji postaci Józefa Gołuchowskiego przywiązuje do idei „wędrówki”.

Niech na koniec jako dodatkowa konfirmacja zabrzmiały słowa, które Gołuchowski skierował do każdego człowieka, ale, jak można się domyślać, przede wszystkim do siebie samego: *Nie tu jest twoja dziedzina, z innych przybyłeś, do innych przeznaczony jesteś krajów. I człowiek szuka, i pragnie, i wzdycha, i jako obcy po tej ziemi tuła się wędrownik (...)*¹⁴¹.

BIBLIOGRAFIA:

- ✓ Abłamowicz J., *Opis gospodarstwa w Garbacz* [w:] *Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, tom 9, Warszawa 1846, ss. 72-122.
- ✓ *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t.1, Warszawa 1901.
- ✓ Bieliński J., *Józef Gołuchowski. Pierwszy pobyt w Warszawie. Pierwsza profesura*, „Biblioteka Warszawska”, 1905, t. 4, z. 1, ss. 281-305.
- ✓ Boniecki A., *Herbarz Polski (oprac. M. J. Minakowski)*, <https://www.wielcy.pl/boniecki/pl/art/6/518.xml#osoba206>.
- ✓ Chmielowski P., *Przyczynek do dziejów, życia i działalności Józefa Gołuchowskiego*, „Przegląd Filozoficzny”, 1903, r. 6, z.1, ss. 25-39; z. 2, ss. 127-137; z. 3, s.s 293-303.
- ✓ Fajans M., *Wizerunki polskie*, Warszawa 1851-1861.
- ✓ Gabryl F., *Polska Filozofia religijna w wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1914.
- ✓ Gawęcki B., *Gołuchowski Wojciech Józef h. Leliwa (1797-1858)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959, t.8/2, z. 37, ss. 262-264.
- ✓ Gołuchowski J., *Do Redakcji Biblioteki Warszawskiej*, „Biblioteka Warszawska”, 1842, t. 2, ss. 716-717.

¹⁴⁰ Choć niezbyt często spotykamy u niego odwołania do filozofów greckich. Jeśli już to najczęściej oczywiście do Platona i Arystotelesa.

¹⁴¹ J. Gołuchowski, *O cierpieniu*, s. 107.

- ✓ Gołuchowski J., *Dumania nad najważniejszymi zagadnieniami człowieka, poprzedzone historycznym rozwinięciem głównych systematów filozoficznych od Kanta do najnowszych czasów*, t.1-2, Wilno 1861.
- ✓ Gołuchowski J., *Filozofia i życie*, Warszawa 1903.
- ✓ Gołuchowski J., *Głos żałobny nad grobem śp. J. W. z Xsiążąt Sanguszków pierwszych ślubów Mokronowskiej, powtórnych Zielonkowej*, Warszawa 1827.
- ✓ Gołuchowski J., *Kwestya reformy Żydów*, Lipsk 1854.
- ✓ Gołuchowski J., *Kwestya włościańska w Polsce*, Lipsk 1849.
- ✓ Gołuchowski J., *List do Antoniego Woykowskiego, redaktora Tygodnika Literackiego, z 21 IX 1838*, „Tygodnik Literacki” 1838, nr 32, ss. 256; nr 33, ss. 263-264.
- ✓ Gołuchowski J., *O cierpieniu*, „Principia”, 2003/2004, t.35/36, ss. 93-122.
- ✓ Gołuchowski J., *O wpływie matematyki na wykształcenie człowieka*, „Dziennik Warszawski”, 1825, t. 2, nr 5, ss. 3-36.
- ✓ Gołuchowski J., *Otwarcie kursu filozofii w Wilnie w r. 1822/1823*, „Biblioteka Warszawska”, 1842, t. 2, ss. 225-258.
- ✓ Gołuchowski J., *Rozbiór kwestyi włościańskiej w Polsce i w Rosyi w r. 1850*, Poznań 1851.
- ✓ Gołuchowski J., *Rozprawa Konkursowa 1821*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, 1962, t. 8, ss. 261-311.
- ✓ Gołuchowski J., *Sposób leczenia cholery za pomocą zimnej wody szczęśliwym skutkiem uwieńczony*, Warszawa 1849.
- ✓ Gołuchowski J., *Światowość w stosunku do obyczajów uważana*, Poznań 1852.
- ✓ Harassek S., *Józef Gołuchowski: zarys życia i filozofii*, Kraków, 1924.
- ✓ Hennel A., *Józef Gołuchowski*, „Tygodnik Illustrowany” 1860, nr 20, ss. 161-162; nr 21, ss. 175-176.
- ✓ Koneczny F., *Uwaga o Józefie Gołuchowskim [w:] Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350 rocznicy założenia i 10 wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, t. 1, Wilno 1925, s. 260.
- ✓ *Korespondencya filozoficzna między Józefem Morawskim (z Oporowa) a Józefem Gołuchowskim (1842.)*. Podał Dr. Franciszek Chłapowski [w:] *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego*, 1906, t., ss. 1-52.
- ✓ Kraushar A., *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800-1832*, Kraków-Warszawa 1906.

- ✓ Mazurek J., *Pracowity żywot filozofa ziemianina*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/pracowity-zywot-filozofa-ziemianina/3w9h6>.
- ✓ Popiel P., *Józef Gołuchowski*, Kraków 1860.
- ✓ Schelling F. W. J., *Wykłady erlangeńskie*, Warszawa 2003.
- ✓ Straszewski M., *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym*, t. 1, Kraków 1912.
- ✓ Straszewski M., *Polska filozofia narodowa*, Kraków 1921.
- ✓ Ślizień O., *Z pamiętnika* [w:] Mościcki H., *Z filareckiego świata*, Warszawa 1924.
- ✓ Zabieglik S., *Józef Gołuchowski – profesor filozofii w Wilnie*, „Principia”, 2003/2004, t. 35/36, ss. 123-149.